Nr. 251. Sobota, 3 Listopada 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., na prowincyi 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K**, półrocznie **16 K**, kwartalnie **8 K**, miesięcznie **2 K 70 h**. — W miejscu: rocznie **24 K**, półrocznie **12 K**, kwartalnie **6 K**, miesięcznie **2 K**. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: Członkowi Izby panów, tajnemu radcy i podkomorzemu, Romanowi hr. Potockiemu w Wiedniu, wielką wstęgę królewsko-hiszpańskiego orderu Karola III., a dyrektorowi Polikliniki we Lwowie, dr. Władysławowi Tatarczuchowi. papieski krzyż honorowy „pro ecclesia et pontifice“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 października b. r. najmiłościwiej zamianować radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, Bogumira Żarskiego, inspektora sądowego w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Leona Grabscheida i wiceprezydenta sądu obwodowego w Kołomyi, Ignacego Fiala, radcami Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 października b. r. nadać najmiłościwiej inspektorowi sądowemu w Ministerstwie sprawiedliwości, Adolfowi Czerwińskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister handlu zamianował komisarzy pocztowych we Lwowie: Franciszka Patelskiego sekretarzem pocztowym, a Kazimierza Mokrzyckiego, starszym komisarzem pocztowym.

Izrael Kleinfeld, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą urzędową w Rawie, złożył dnia 10 października 1906 przepisaną przysięgę.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Stanisława Grodeckiego, z Leżajska do Krakowa.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi, na dzień 18 grudnia 1906.

Miejscem wyboru jest miasto Kołomyja.

Bliższe postanowienia co do godzin i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą w swoim czasie podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi.

C. k. Namiestnik:
Potocki w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 listopada 1906 do l. 144.174, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 października 1906 do l. 33.252/1217. co do wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny. — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 listopada.

Sprawozdanie komisyi reformy wyborczej.

We środę rozdano członkom Izby posłów sprawozdanie z komisyi reformy wyborczej, wygotowane przez p. dr. Löckera. Pierwszy zaraz rzut oka na nie dowodzi, jak ogromnej pracy dokonała komisya. Sprawozdanie z obrad obejmuje nie mniej, jak 557 stronic druku. mimo, że mów nie podano dosłownie, jeno w wyciągach. Osobny zeszyt tworzą wnioski mniejszości, których zgłoszono przeszło 60. Do sprawozdania dołączono też tabele statystyczne, w których podano liczby ludności z rozdziałem w poszczególnych okręgach wedle narodowości. Ogółem zapełniło sprawozdanie 800 stronic druku.

W ogólnej części kreśli ono powstanie i rozwój austryackiego parlamentu. Dr. Löcker wykazuje, jak skutkiem reformy z r. 1869 Reprezentacya państwa oparła się częścią na zastępstwie interesów, częścią zaś na ogólnem prawie wyborczem. Pierwszy ten czynnik został jednakże tak silnie podkopany, że nie mógł stawić czoła silnemu naciskowi. Ostatecznie każda ustawa wyborcza musi mieć fundament w poczuciu, że jest prawowitą i odpowiednią. Z chwilą, gdy runie ów fundament, nie potrafi ustawy obronić ani Rząd, ani żadne stronnictwo. Naszą dotychczasową ordynacyę wyborczą wyprzedził czas. Nawet te ekonomiczne kategorye, które za podstawę obrało sobie zastępstwo interesów, doznały takiego przesunięcia i takich zmian, że nie mogą już uchodzić za dostateczne podpory ordynacyi wyborczej. W parlamentarnych rozprawach lat ostatnich, trudno dopatrzeć się zastępstwa interesów, a przecież w tym celu powołano do życia klasy wyborcze.

Mimo tego byłoby możliwe utrzymać ten system jeszcze przez czas pewien, — wywodzi sprawozdawca dalej, — gdyby nie wypadki po za granicami państwa, które oddziałały także na rozwój stosunków u nas i przyśpieszyły całą sprawę. Walka o konstytucyę w Rossyi stała się, jakby przestrogą, by nie zwlekać zbyt długo z przebudową stosunków konstytucyjnych, aktualność zaś tej kwestyi zaostrzyła się jeszcze bardziej, odkąd hasło powszechnych wyborów weszło na porządek dzienny na Węgrzech.

Izba też nie okazała się głuchą na wołanie ducha czasu. Z jej to łona wyszła inicyatywa i znalazła swój wyraz we wniosku nagłym z d. 6 października 1905, domagającym się powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania. Rząd więc przystępując do gruntownej rewizyi ordynacyi wyborczej, miał prawo powołać się nietylko na dziejową konieczność, lecz także na uznanie jej przez parlament. Wniesione przezeń projekty ustaw — one to właśnie służyły komisyi za przedmiot obrad — mają na celu oparcie ordynacyi wyborczej na jak najszerszych podstawach. Komisya poszła drogą przez Rząd wytyczoną. oświadczyła się za ogólnem, równem prawem wyborczem, a natomiast odmówiła poparcia wnioskom odmiennym, zwłaszcza zaś domagającym się systemu pluralnego.

Strejk szkolny w Wielkopolsce.

Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza przedstawienie stosunków języka wykładowego w Poznańskiem, przyczem stwierdza, że rozporządzeniem z d. 24 października 1873 r. zaprowadzono we wszystkich szkołach ludowych w Poznańskiem niemiecki język wykładowy. Tylko dla nauki religii dzieci, których językiem macierzystym jest język polski, był język ten przepisany jako wykładowy. Jeżeli jednakowoż dzieci dostateczne już poczynią postępy w znajomości języka nie-

---

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya westchnął głęboko, oczy błysnęły mu radością, ale milczał.

— Nie powinna była tego robić. Postąpiła sobie niedobrze i niemądrze, niech pan sam powie — dodała Suntarella po chwili.

— Nie mam prawa sądzić — rzekł spuszczając oczy. Contessina musi mieć z pewnością swoje przyczyny i powody.

— Ach, te jej przyczyny! — odrzekła z uśmiechem udanej pogardy. Jakbym je słyszała, te przyczyny! — Powiada: nie kocha go. — To i cóż z tego? Miłość sama przyszłaby później. Gdybym contessiny nie znała i nie wiedziała, że nikogo, ale to nikogo nie zna, powiedziałabym, że chyba kocha już kogoś. Ale doprawdy ciekawam, kogo? — Chyba starego naszego Francesca.

Jan Marya uśmiechnął się i milczał.

— Ale daruj pan starej gadule. Pójdę raczej po herbatę dla pana — rzekła stara niby to opamiętywując się i wyszła z pokoju.

„Zdaje mi się, że powiedziałam dość wyraźnie“ — szeptała do siebie na korytarzu, dusząc w sobie śmiech.

Jan Marya wstał i przygotowaną do pisania ćwiartkę papieru wrzucił w ogień. Nie widział już więcej owej pinii, chylącej się na tle purpurowych, dogasających obłoków nad ruiną rzymskiego grobowca, nie czuł już w duszy żadnego lęku, jeno dziką jakąś nadzieję, jakieś odrodzenie, coś, jakby brzask nowego życia. Odrzuciła rękę Luigiego! — Z pewnością miała do tego ważną przyczynę, prawdopodobnie kochała innego. Tym innym mógł być on właśnie. Tak, tak, nie mógł się mylić! — Czyż mu nie mówiły tego jej uśmiech, jej spojrzenie? — Czyż nie odzwierciedlała się w nich cała jej czysta dusza? — „Beatrice!“ — zawołał na głos i bezwiednie położył dłoń na swem rozkołysanem sercu. Przy ruchu tym wypadł mu z kieszeni napierśnej list. List od Leopolda. Radość jego zmieniła się nagle w żal.

„O Boże mój!“ — szeptał — „jakżeż ja jej mogę powiedzieć: bądź moją! Jestem bez mała żebrakiem. Niemam gdzie głowy skłonić. Jestem jak ta „grusza na miedzy“, opłakiwana w naszych pieśniach! Taki sam jestem, taki opuszczony i dla każdego obcy. Stoję poza społeczeństwem. A ręce moje, znają-ż one, co to praca? Nie, nie jestem mężczyzną, jestem dzieckiem, rozkapryszonem dzieckiem! I hańba mi za to!“

Upadł na krzesło przy kominku i zakrył sobie dłońmi twarz. Nie zauważył wcale, że zamiast Suntarelli weszła właśnie Angiolina i postawiła na stoliczku obok krzesła dymiącą herbatę. Wyszła równie cicho, jak była weszła.

„Kiedy pomyślę, jak inni żyją, jak pracują, jak się mozolą, borykają — ale też jak słodką mają zapłatę“ roztrząsał w duszy Jan Marya. „Przy nich żony, dokoła nich dziatki. Pierś tym ludziom wydyma się dumą, a serce szczęściem tętni! Nie umiałem nigdy pojąć takiego ich cichego, błogosławionego, zbożnego życia. Ileż razy niemal z pogardą odtrącałem od siebie widmo takiego życia! Zdawało mi się zawsze nazbyt filisterskiem. Wolałem się zamykać w mojem jałowem „ja“ i śnić, śnić, wciąż śnić, że przeznaczenie ma dla mnie coś nierównie lepszego... A teraz widzę, żem zmarnował swoje życie! Zapóźno, zapóźno, zapóźno!“

Ciężko, jak umierającym, zwisła mu głowa na piersi.

„Katarzyno, Katarzyno“ — szeptał i widział ją przed sobą taką, jaką widywał pod drzewami, promieniejącą szlachetnością, dobrocią i czystością. Równocześnie jednak stanęła mu w myśli i Pelagia. Jak widmo ciemności i złego, zjawiła mu się w blasku, płynącym z oczu Beatrice. Zjaw ten nagły, niewzywany, niczem niespodziewany, był jakby cieniem przy świetle

„Miłosierny Boże!“ zawołał przerażony tem wspomnieniem, „jak śmiem marzyć o Katarzynie i miłości od niej żądać? Ja, ja! Dawnoż to, jak krew moja zakipiała we mnie tam w teatrze, kiedy tamta palcami musnęła moją rękę? Nie, nie! wygnany jestem z Edenu niewinności i czystości a u wrót jego stoi nie anioł, ale sam szatan i śmieje się z mojej rozpaczy. Gdybym ślad twych stóp w prochu całował, Katarzyno, skaziłyby go moje nieczyste usta!“

Załamał ręce. I nagle zabrzmiał mu znowu w uszach frazes z listu do Leopolda: „wiem, że wkrótce umrę“. Teraz jednak całe jego ciało, wszystka młodość, wszystkie jego siły podniosły bunt przeciw temu twierdzeniu a z piersi wydarł mu się okrzyk: „Nie, to nieprawda! Ja kłamałem!“

Serce zaczęło mu bić prędzej, znużenie zniknęło, czarne myśli pierzchły i zdawało mu się, że czuje w sobie wiosnę, że się kąpie w jej promieniach. Zdawało mu się, że przez pokój wioną aromaty traw i kwiatów. Wziął lampę i stanął przed zwierciadłem. Lica jego gorzały, oczy miotały żywy blask. Uśmiechnął się.

„Zdrów jestem“, rzekł uspokojony, popatrzył przez chwilę na siebie i odstawił lampę.

„Jestem zdrów, a to jest najważniejsza rzecz“ — szeptał do siebie. „Jestem młody, silny. Zbłądziłem, nie rozumiejąc dotąd swej roli w życiu, podlegałem nazbyt lada zaczepce, lada wrażeniu, ale to wszystko można jeszcze naprawić. Toć mam chęć do pracy i chyba nie mniej zdolności od milionów normalnych ludzi. Prawda, żem zbłądził, że nie jestem godzien jednego spojrzenia tej niewinnej dziewczyny — ale ja przecie uciekam się do niej, jak wywołaniec do ołtarza, kajając się w prochu, tulę się do jej kolan. Zbłądziłem, ale też jakże szczerze żałowałem swoich błędów. Och, wyznam jej wszystko, wszystko, a ona zrozumie, przebaczy i zbawi mię! Nie odwróci się odemnie przecież! Oczy jej nie kłamią, a jeżelim w nich dobrze czytał, nie jestem jej obojętnym!“

Gdzież zniknęła jego rozpacz? I śladu z niej nie zostało. Był młody, całe życie leżało przed nim, życie ogromne, jak ta bezkresna campagna, którą szedł przed godziną. Świeża, cudna nadzieja ze wszystkiemi tęsknotami, ze wszystkiemi rojeniami wiosny, chyliła się nad nim, jak owa purpurą oblana pinia nad rzymskim grobowcem, który w tej chwili był dla niego wszystkiem tem złem, jakiego w życiu od innych i od siebie samego doznał. Grobowiec ten, to była jego przeszłość. Rozsypywał się on w gruzy i pustym był, gdyż ten, który w nim do niedawna leżał, wskrzesnął do nowego życia, zupełnie nowego życia, pełnego błogiej miłości....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

mieckiego, wtedy za zezwoleniem rządu także nauka religii w klasach średnich i wyższych odbywać się winna w języku niemieckim.

Wymieniony dziennik uzasadnia następnie obszernie konieczność tego rozporządzenia i wskazuje na to, że aż do bieżącego roku zarówno dzieci w szkole, jak i rodzice ich godzili się we wszystkich wypadkach — wyjąwszy zajścia we Wrześni — bardzo rychło na zaprowadzenie niemieckiego wykładu religii. Dopiero powodzenie, jakie osiągnęli polscy agitatorowie w strejku szkolnym w Rossyi, wywołało na wiosnę r. 1905 myśl urządzenia strejku szkolnego w Prusiech w celach narodowych polskich. Myśl ta z początku mały miała posłuch, aż dopiero w lipcu b. r. rozpoczęli polscy agitatorowie występować gwałtownie przeciwko wspomnianym przepisom.

Niebezpieczny wprost charakter przybrał strejk szkolny, gdy Arcybiskup gnieźnieński bezpośrednio przed rozpoczęciem szkoły kazał odczytać ze wszystkich ambon list pasterski w języku polskim, a żaląc się w tym liście na niedostateczną naukę religii w szkołach ludowych, wzywał dyecezyan do uzupełniania jej przez naukę w domu i w kościele. Okoliczność, że list pasterski nie zawierał wcale przestrogi przed nielegalnymi krokami, dała prasie i agitatorom pochop do błędnego twierdzenia, jakoby naczelna władza kościelna pochwalała ten zarówno niepedagogiczny, jak niekościelny strejk szkolny. Nawet tam, gdzie dzieci już przed wstąpieniem do szkoły władały zupełnie biegle językiem niemieckim, przyszło do strejku szkolnego.

W przychylnej Polakom prasie krajowej i zagranicznej przedstawiono fałszywie sprawę tak, jakoby nauczanie religii w języku polskim zostało usunięte bez żadnych wyjątków. Ponadto rozszerzono fałszywe twierdzenie, jakoby nauka religii w języku wprawdzie zrozumiałym dla dzieci, ale nieużywanym przez rodziców, sprzeciwiała się przepisom Kościoła katolickiego. Tymczasem właśnie polscy księża przy sposobności kościelnej nauki religii traktują dzieci z polskiemi nazwiskami, pochodzące z narodowo mieszanych małżeństw, a nawet często dzieci z niemieckich rodzin, jako dzieci polskie i zmuszają je do pobierania nauki w języku polskim. (Twierdzenie to podniesione przez prasę hakatystyczną, zostało już dostatecznie odparte przez pisma polskie, a *Posener Tageblatt* zmuszony był podać szereg sprostowań od duchownych, dotkniętych owym zarzutem. — Przyp. Red.).

Zarząd szkolny — pisze dalej *Nordd. Allg. Ztg.* — zachował wobec tego ubolewania godnego ruchu spokój i rozwagę. Agitatorowie nie dopięli celu swego, aby zmusić nauczycieli do nękania dzieci. Nie zrobi się z dzieci męczenników za winy innych. Natomiast dyscyplina szkolna będzie utrzymana.

Nordd. Allg. Ztg. wylicza zarządzenia, jakie rząd zamierza wydać wobec strejku szkolnego. Między innemi mają być ścigani w drodze karnej winni podburzania w prasie przeciw porządkowi szkolnemu; ma być też wdrożone ściganie za obrazę i rzucanie oszczerstw na nauczycieli i wydalanie z urzędu nauczycieli niedość uległych. Zarząd szkolny spodziewa się, że za pomocą tych środków sprowadzi powoli uspokojenie wzburzonych nad miarę umysłów.

Po spokojnej rozwadze — kończy cytowany organ — także przywódcy ruchu, zwłaszcza zaś polscy księża, którzy dotąd tajnie lub otwarcie popierali strejk, muszą z czasem przyjść do przekonania, że przedewszystkiem Kościół ponosi szkodę, jeżeli wiele dzieci pozbawionych jest wpływu jego za pośrednictwem szkoły.

Z głosów polskich, poświęconych sprawie strejku szkolnego w Wielkopolsce, zasługuje na szczególną uwagę artykuł Stanisława Koźmiana, pomieszczony na czele ostatniego numeru w krakowskim *Czasie:*

Znakomity publicysta przestrzega społeczeństwo polskie, że „jest to chwila, w której należy zastanowić się nad tym wypadkiem, ze stanowiska politycznej nauki i ludzkiego doświadczenia“.

Sam będąc przeciwnikiem polityki katastrof, daje niejako rękojmię przedmiotowego sądu i pragnie, by słowa jego doszły do uszu zwłaszcza kanclerza, ks. Bülowa.

„Wyrzucanie języka macierzystego z nauki religii i modlitwy, czytamy dalej, oraz przymus co do innego, sprzeciwia się uczuciu ogólno ludzkiemu, oraz prawu Boskiemu — i tej głębokiej przyczyny bezpośrednim skutkiem jest opór dzieci, wynikający z niepodobieństwa duchowego i fizycznego. Władza, która wywołuje zatarg między sumieniem a swym rozkazem, postępuje nieroztropnie, albowiem naraża na szwank jedną albo drugą podstawową zasadę ładu społecznego; działa zaś zupełnie bezrozumnie, jeżeli wytwarza opór, wynikający z niepodobieństwa, zwłaszcza duchowego, zastosowania się do rozkazu. To jedna z głównych przyczyn wszelkich w dziejach wywrotów“.

Zaślepionym poplecznikom tego w szkołach zarządzenia zarzuca Koźmian, że pragnąc wytępić wszystko, co związane jest z polskością, nie zatrzymują się przed tem, co dla człowieka począwszy od dzieciństwa, jest również drogiem, jak świętem — i tu przekraczają dziedzinę politycznego działania, a wchodzą na społeczne manowce.

„Nie dziw, wywodzi Koźmian, że świat cały oburza się i przerażony jest na widok takich prób potwornych a karkołomnych z odłamem poddanych państwa, którzy zresztą do tego postępowania nie dali powodu. Nie dziw, że przeciwnicy katastroficznej polityki, a zwolennicy prawidłowego rozwoju społeczeństwa polskiego, na podstawie istniejącego porządku państwowego, podnieść muszą głos przeciw temu postępowaniu, bo widzą w niem niebezpieczeństwo, za które w żaden sposób nie można uczynić odpowiedzialnem polskiego społeczeństwa“.

Autor przypuszcza, że ks. Bülow nie dość wiernie zawiadomiony jest o stanie rzeczy. Otoczony kamarylą hakatystyczną, wszystkiem w tej sprawie kierującą za pomocą pieniędzy, oraz fałszowania opinii publicznej - wyczekuje od bezwzględnego systemu powodzeń, które uporczywie opóźniają się, a o szkodach, które spiesznym zbliżają się krokiem, zawiadomiony prawdopodobnie nie jest. Nie podobna bowiem uwierzyć, aby tego gatunku mąż stanu, co dzisiejszy kanclerz, znając dokładnie stosunki, chciał stawiać społeczeństwo między sumieniem a nieposłuszeństwem; chciał zakorzeniać dobrowolnie niepotrzebnie coraz głębszą nienawiść do władzy; dopomagać do niechęci lub zobojętnienia dla religii, a tem samem wytwarzać zapalny materyał dla przewrotów społecznych i państwowych.

Już zajście we Wrześni osłabiło przed kilkoma laty powagę szkoły pruskiej, rzuciwszy zarazem światło na sposób nieludzki szczepienia kultury niemieckiej w W. Księstwie Poznańskiem. Niechęć europejska do Niemiec wcale odtąd nie osłabła, korzysta więc w obecnym wypadku w sposób spotęgowany.

Słusznie zaznacza to Koźmian, że obawy wywołane naruszaniem praw Kościoła katolickiego i ranieniem ludności katolickiej w jej najświętszych oraz ludzkich uczuciach, odczuwa zaraz cały świat katolicki. To, co teraz dzieje się z katolickiemi dziećmi w W. Ks. Poznańskiem, jest przeciwnem zasadzie Kościoła katolickiego, jest krępowaniem go w jego prawach — i nie może być milcząco przyjęte przez katolicką społeczność.

Jakkolwiek zaś autor nie chce wkraczać w dziedzinę ogólnej polityki, czuje się jednakże uprawniony do stwierdzenia, że nowy ucisk religijny wcale nie skazuje Polaków na odosobnienie.

„Po ich stronie, wykazuje, nietylko dobroć i słuszność sprawy, lecz także wszystkie żale i niechęci do Niemiec, zatem — węgierskie, coraz wyraźniej objawiające się, gdy stwierdza się zarazem węgierska przyjaźń dla Francyi i Anglii; dalej zastarzałe żale i wstręty Czechów, którzy oczekują sposobności, aby się wywdzięczyć; wreszcie przerażenie Słowian w ogóle, którzy muszą w postępowaniu pruskiem widzieć zamach na duszę słowiańską i nie mogą obojętnie patrzeć na jej wydzieranie.

„Polacy zaś, nawet politycznie najwytrawniejsi, nie będą mogli nadal, gdziekolwiek przyjdzie im głos zabierać lub gdziekolwiek głosy ich zaważyć mogą, nie liczyć się z uciskiem religijnym w W. Ks. Poznańskiem i niezawodnie zaważy on ciężko w ich postanowieniach i postępowaniu.

„Wszystkich niepożądanych następstw nieszczęsnego postępowania — kończy rzecz swą Koźmian — możnaby jeszcze uniknąć zaniechaniem jego. Nikt by tego nie poczytał za słabość silnego rządu i potężnego państwa, lecz bez wątpienia za przezorność z ich strony.

„Wielki poprzednik ks. Bülowa mówił, że w polityce tylko ludzie niedostateczni nie bawiają się zmienić zdanie. Nikt nie może żądać zmiany zasad lub przekonań, ale zmiany zdania oczekiwać można, aby powiedzianem nie było, wedle słów kardynała Richelieu: *La raison est inutile contre la puissance*“.

Z pod berła rossyjskiego.

Pierwsza rocznica wolności dała całej prasie impuls do rzucenia wzrokiem wstecz i obliczenia bilansu ubiegłych dwunastu miesięcy. Wśród huku bomb i salw karabinowych, wśród potoków krwi rodzi się świt nowej ery, która wcześniej czy później doprowadzić musi do odrodzenia państwa. Zapewne, koła reakcyjne i biurokratyczne, przyzwyczajone do dzierżenia całkowitej władzy w swych dłoniach, bronić się jeszcze będą wszystkimi dostępnymi im środkami przeciw naporowi „uzurpatorów“, lecz wyrok został już zapisany w księdze przeznaczeń. Olbrzymia ewolucya, przez którą przechodzi państwo rossyjskie, wciągnęła już w ogromne masy społeczeństwa, wytrąciła z biernej apatyi tak szerokie koła, zużyła w tężającą pracę tylu tysięcy mózgów, że nie da się już powstrzymać w swym biegu w połowie drogi i dotrze do celu.

Dla Królestwa Polskiego rok ubiegły nie minął bezużytecznie. Wprawdzie anarchia, z którą społeczeństwo nasze nic nie chce mieć wspólnego, podcięła kraj ekonomicznie, lecz natomiast inne, dodatnie zdobycze, w znacznej części łagodzą rany, zadane zbrodniczą ręką mętów społeczeństwa. Ukaz tolerancyjny zakończył długoletnią martyrologię kilkukroćstotysięcy b. unitów; Macierz szkolna stworzyła kilkaset placówek narodowych, ogromnie żywotnych i ruchliwych; lud polski udowodnił, że dostatecznie jest już przygotowany do zdrowej, racyonalnej pracy obywatelskiej.

Niema wątpliwości — stwierdza *Gazeta Polska* — że praca przekształcenia Rossyi na państwo praworządne już się rozpoczęła. Jeszcze trwać będzie, może dziesiątki lat epoka przejściowa, pełna starć namiętnych, ruchów bezładnych, jeszcze stary system, zanim broń ostatecznie złoży, próbować [...]

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Po zimie, wyjątkowo długiej i mroźnej, gdyż przy końcu marca rzeki i strumienie jeszcze były zamarznięte, nastąpiła ciepła wiosna; pierwszych dni pogodnych poszli oboje narzeczeni na przechadzkę do lasu, rozciągającego się w półkole za miastem, po stronie wschodniej i południowej.

Marya miała na sobie kostium wiosenny; wraz z suknią, wszystko było nowe: paltocik, kapelusz, a nawet buciki z jasno żółtej skóry ostatniej mody, nadające ładny kształt jej stopie. Chodzili długo po lesie, a gdy z rozpoczynającym się wieczorem skierowali się w stronę domu, kosy i zięby zapamiętale świergotały nad ich głowami. Za każdym krokiem Marya się zatrzymywała i mówiła półgłosem do Józefa:

— Słuchaj tylko! prawdziwy koncert! Zawsze tak zaczynają śpiewać, gdy wieczór zapada. To rozkoszne! Posłuchaj!

Mówiła cicho, aby nie spłoszyć zięby, która świergotała tuż nad nimi, na drzewie.

— Duet miłości — rzekł Józef.

Marya patrzyła na niego.

— Tak, duet miłości.

— Droga Maryjko!

— Józiu!

Długo stali oparci jedno przy drugiem, słuchając. Ciemno już było, gdy wrócili do domu.

Pani Schulenberg mieszkała w ulicy, wychodzącej na ulicę Królewską. Gdy temu lat dwadzieścia oboje z mężem najęli mieszkanie, dom ten, całkiem nowo zbudowany z żółtych cegieł, ładnie wyglądał i przyjemne robił wrażenie; ale słoty w krótkim czasie starły połysk cegieł i zbrudziły je do tego stopnia, że dom smutnie wyglądał obok wspaniałych nowych budowli, które go otaczały. Józefowi, który zajmował elegancki apartament kawalerski w zachodniej stronie miasta, nigdy na myśl nie przyszło, że dom zajmowany przez jego narzeczonę, nie był stosownem miejscem zamieszkania dla osoby jej stanowiska. Ze swoją skromną bramą, której barwę czas zatarł, z drewnianymi schodami, ciemnymi i śmiesznie wąskimi, ten żółty dom był dla niego zawsze domem rodzinnym. Na tej poręczy drewnianej, chłopcem będąc, próbował pierwszych ćwiczeń gimnastycznych, a na tym samym dziedzińcu, u człowieka wynajmującego powozy, nauczył się obchodzić z końmi. Znał każdy stopień schodów, każdą klamkę drzwi; za tym domem głównie tęsknił przez pierwszy rok, najsmutniejszy ze wszystkich, pobytu w szkole kadetów.

Pan generał Dewitz, Albrecht Heidenstamm i kilku z nielicznych znajomych pani Schulenberg, nie przestawali nalegać na wdowę, aby zmieniła mieszkanie; ale baronowa, która w czterdziestym roku życia wyglądała jak stara kobieta i była nią w istocie, potrząsała głową z wyrazem lęku i odpowiadała:

— Nie! Nie! Nie wyprowadzę się, chyba w takim razie, gdyby Maryjka sobie tego życzyła.

Ale Maryjka sobie nie życzyła; wiedziała, że trzeba oglądać się za każdym groszem, a przeprowadzenie dużoby kosztowało, zresztą, na najęcie eleganckiego apartamentu nie pozwalały skromne środki jej matki.

„Skoro się pobierzemy z Józiem, będziemy musieli wynieść się ztąd“.

Żegnali się w sieni domu, która z powodu skąpstwa zarządcy, dość późno dopiero bywała oświetlana; Józef był zaproszony na obiad przez jednego z kolegów, który opuszczał szkołę, wracając do pułku i chciał uczcić swój odjazd.

— Do jutra, Maryjko! Przyjdę po ciebie. Będziemy mogli pójść do Herrenhausu, co na to mówisz?

— Bardzo chętnie. Nie możesz wstąpić na chwilę, powiedzieć mamie dobranoc?

— Owszem, ale tylko na minutkę; okropnie już późno.

Zadzwonili i podczas gdy stara Anna szła otworzyć powolnym krokiem, ucałowali się. Drzwi otwarły się tylko trochę, bo stara sługa zakładała zawsze łańcuch bezpieczeństwa.

— Kto tam?

Marya, której nagle figlarna myśl strzeliła do głowy, wsunęła głowę w otwór i zamiast odpowiedzi, wydała straszliwy ryk.

— Jezus Marya! Niedźwiedź!

Ale stara wkrótce otrząsnęła się z przerażenia, gdyż znała oddawna tego niedźwiedzia i podczas, gdy odczepiała łańcuch starego systemu, bardzo skomplikowany, słychać ją było jęczącą po drugiej stronie drzwi:

— Moja mała Maryjka! Mój Boże! Mój Boże!

— Cóż się takiego stało?

— Jak ty późno wracasz! Byliśmy tacy niespokojni?

— Dlaczegoż?

— Pan kapitan jest.

Ciągle jeszcze nie udawało jej się zdjąć łańcucha, z czego można było mieć pojęcie, jakie niebezpieczeństwo groziło by w razie pożaru.

— Kto jest? Jaki kapitan?

— Pan Albrecht. Czeka już od czwartej. Przyjechał z Berlina po południu, o drugiej. Mój Boże! mój Boże!

Marya obróciła się do Józefa.

— Albrecht przyjechał z Berlina.

— Tak, słyszę.

Nadto było ciemno, aby mogła widzieć chmurę, która nagle przysłoniła oblicze jej narzeczonego; ale po dźwięku jego głosu poznała, jak mało radości robił mu ten nagły przyjazd.

Poszukała ręki Józefa i w długim uścisku zatrzymała ją w swojej. Nareszcie drzwi się otworzyły i lampa, którą stara trzymała, oświeciła ich oboje.

— Chodź, Józiu.

I dodała cichym głosem:

— Nie troszcz się, pójdziesz na swój obiad, obiecuję ci.

Zawiesiła swój żakiecik na szaragach, na których on już także powiesił szablę, kaszkiet i płaszcz; następnie stanęła przed lusterkiem, znajdującem się w korytarzu, aby sobie włosy poprawić.

Z zaczerwienionymi policzkami po przechadzce, ze swoją zgrabną figurką, jak utoczoną w sukiennym staniku, była tak świeża i urocza, że Józef, widocznie wzruszony, długo się w nią wpatrywał.

— Maryjko!

Nie obróciła się! ciągle zajęta włosami.

— Co mówisz?

— Gdyby jego tu nie było, nie odszedłbym nigdzie, zostałbym dziś przy tobie. Kpię sobie z tego nudnego obiadu!

— W takim razie, wyrzeknij się go i zostań.

— Niepodobna.

Przeszedł po za nią i przyciągnął ją ku sobie; potem, mimowolnie spojrzeli oboje w lustro, gdzie ich oczy się spotkały; z początku nieco poważni, zaczęli się uśmiechać, a ten uśmiech zmienił się kolejno w spojrzenie nieopisanej czułości.

Z sukien Maryi unosiła się wiosenna woń lasów do której, mięszał się delikatny zapach bukiecika konwalii, który miała przy staniku; wszystko w około niej pachło konwalią.

Stara sługa wróciła do kuchni, żaden odgłos nie dochodził z wnętrza apartamentu, mała lampka roztaczała słabe światełko w około, a dwoje narzeczonych stało ciągle przy lusterku, nie zamieniając ani słowa. Marya odrzucona wstecz, podtrzymywana ramieniem Józefa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzie utrzymać się przy życiu i władzy, jeszcze w zamęcie powszechnym legnie dużo ofiar, ale szlak nowej drogi nie da się już wykrzywić. Pójdzie Rossya w swem dążeniu cywilizacyjnem nie swoistemi ścieżynami, o jakich marzyli ideologowie nacyonalistyczni, nie według nauk wielkorossyjsko-azyatyckiej historyozofii, lecz tymi samymi torami, które jej bogate i pouczające doświadczenie Zachodu wskazuje.

Ale nie moc przeznaczenia spełniła się 30 października 1905 r., lecz wydała płód praca tysięcy mózgów myślących i serc czujących. Nie w sposób fatalistyczny odwróciła się karta dziejowa, lecz dlatego, że na jej odwrócenie pracowali wielcy patryoci rossyjscy. I tu, jak zawsze, jedynym twórcą historyi stała się świadoma wola ludzka, człowiek pragnący, myślący i działający. Gdyby nie setki i tysiące tych ludzi, Rossya — mimo klęsk, mimo doświadczeń — pozostawałaby w mrokach i chłodzie.

Nam, Polakom, konstytucya 30 października zapowiedziała ogólne rękojmie rozwoju obywatelskiego. Pozostają rękojmie rozwoju narodowego. O nie walczyć nie przestawaliśmy nigdy, ale dopiero konstytucya nadaje nam prawne podstawy działania, więc możność wciągnięcia do udziału w tej walce szerokich warstw ludności. I dla nas tedy akt konstytucyjny stał się początkiem ery trudnej z pewnością, ale zarazem niosącej dobroczynne zapowiedzi.

Pet. Ag. tel. pospieszyła się z zapewnieniem, że

kwestya uniwersytecka

w Rossyi pomyślnie została rozwiązana, a jedynie warszawski Uniwersytet trwa w buncie, przysparzając rządowi nowych trudności. Jakby w odpowiedzi na komunikat *Agencyi*, nadeszły depesze o poważnych niepokojach w kołach studenckich dwóch stolic: Petersburga i Moskwy.

I tak: Z rozporządzenia dyrektora Akademii medyczno-chirurgicznej, instytucye te czasowo zamknięto. Od dnia 29 października do 28 listopada wstęp do Akademii mają tylko zdający egzaminy.

Ponadto donoszą z Petersburga: Z powodu odbytego w dniu 29 z. m. wiecu studentów rada profesorów wystosowała do studentów odezwę, w której wskazuje na to, że wiec ten odbył się bez zezwolenia rektora, że więc naruszono zasady obowiązujące dla zgromadzeń studenckich. Gdyby się to powtórzyło, rada profesorów będzie zmuszona Uniwersytet zamknąć. — Konwent seniorów studenckich wysłał do rady profesorów piśmienną odpowiedź na tę odezwę; powiedziano w niej, że konwent studentów dotychczas czynił użytek ze swego prawa odbywania wolnych zgromadzeń w gmachu Uniwersytetu i także w przyszłości w ten sam sposób postępować będzie. Zezwolenia rektora na to nie potrzeba. Rada profesorów właśnie swą uchwałą naruszyła prawa studentów, w myśl których mają oni wprawdzie donosić o zamierzonych zgromadzeniach, ale nie są obowiązani prosić o zezwolenie rektora. Konwent seniorów postanowił w tej sprawie na dzisiaj zwołać nowe zebranie.

Agitacya na Uniwersytecie trwa w dalszym ciągu. Żywioły najbardziej radykalne wśród studentów usiłują kolegów swych nakłonić do kroków nierozważnych i zamierzają przeszkodzić dalszym wykładom. Dziś odbędzie się rada profesorów.

W Moskwie: Onegdaj kilku profesorów rozpoczęło wykłady na Uniwersytecie. Około godz. 11 przed południem zebrało się około 1000 studentów, z których część protestowała przeciw wznowieniu studyów i przeszkadzała wykładom, tak, iż profesorowie Filipow i Samochwałow wykłady swe przerwali. Na korytarzach studenci poczęli śpiewać pieśni rewolucyjne, inna zaś część młodzieży protestowała przeciw temu i gwizdała. Zjawił się zastępca rektora i oświadczył, że na zarządzenie rektora Uniwersytet aż do 12 listopada będzie zamknięty. Studenci uchwalili zwołać zgromadzenie, ale bramy Uniwersytetu zamknięto. Część studentów zebrała się przed gmachem, jednakże policya ich rozproszyła.

Namiestnictwo w Królestwie Polskiem.

Z powodu pogłosek o zamiarze utworzenia namiestnictwa w Królestwie Polskiem i powołania hr. Wittego na stanowisko namiestnika *Birżewyja Wiedomosti* zamieściły artykuł następujący: „Surowe represye, którym podlega Polska od roku, nie tylko nie doprowadziły do pożądanych rezultatów i do przywrócenia spokoju, lecz dały wręcz przeciwne wyniki. Wytworzyło się jakieś zaczarowane koło. Stan wojenny, zastrzeliwanie przechodniów, surowe wyroki sądów wojennych, ustawiczne kontrybucye — wszystko to powiększyło do nieskończoności liczbę osób, gotowych na wszystko, lekceważących życie innych i życie własne.

„Administracya miejscowa nie była w stanie ochronić życia i bezpieczeństwa nietylko obywateli, ale nawet niższych organów władzy. Pociągi pocztowe ograbiane są w biały dzień, rabowane sklepy monopolowe, dokonywane napady na dwory, fabryki, zakłady handlowe, mieszkania prywatne. W Królestwie Polskiem wypróbowano wszystkie środki, znajdujące się w arsenale naszej mądrości państwowej, z wyjątkiem jednego... Kiedy stan rzeczy w Finlandyi wziął groźny obrót, zastosowano tylko jeden środek: przywrócono dawny porządek, naruszony przez Bobrikowa i na całem terytoryum od morza Bałtyckiego do stepów środkowo-azyatyckich niema kraju spokojniejszego od Finlandyi. Obecnie gazety donoszą, że w wyższych sferach rządowych powstał projekt utworzenia w Polsce namiestnictwa. I rzeczywiście, czy nie byłby już czas nareszcie zastosować w Polsce ten sam środek, który został zastosowany w Finlandyi i przywrócić dawny porządek naruszony w tym kraju na mocy ukazu z dnia 17 lutego 1832 r. i naruszany systematycznie w ciągu prawie lat 75; czy nie byłby czas nareszcie przywrócić krajowi jego ustrój autonomiczny, z którego korzystał na zasadzie aktu z r. 1815, przywrócić mu konstytucyę, która *de jure* nigdy mu nie była odbierana?

„Pierwszym krokiem do przywrócenia legalnego porządku i uspokojenia Polski powinno być mianowanie namiestnika i utworzenie komisyj (ministerstw lokalnych) z pośród działaczów miejscowych, przywrócenie urzędu sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego dla bezpośredniego obznajamiania korony z potrzebami kraju; drugim — zwołanie sejmu, który nie był zwoływany od 75 lat. Generał Skałłon oczywiście może pozostać w Warszawie na czele wojska na wypadek najścia innoplemieńców, lecz zarząd cywilny kraju powinien przejść w inne ręce, i w razie potrzeby, władza wojskowa powinna przychodzić z pomocą władzy cywilnej.

„Nie wątpimy, że przywrócenie porządku prawnego będzie skuteczniejszym środkiem, aniżeli wszystkie stany wojenne i dyktatury. Nieprzezwyciężoną przeszkodą do urzeczywistnienia powyżej wyłuszczonej myśli nie może być brak ludzi. Ludzie się znajdą“.

Luźne informacye.

Dzienniki moskiewskie doniosły, jakoby skradziono akta śledcze w sprawie zaburzeń robotniczych w Moskwie z grudnia 1905. Owóż wiadomość ta jest fałszywą. Proces karny w powyższej sprawie odbędzie się z końcem listopada.

Prócz wyroków śmierci, wykonanych na ośmiu uczestnikach napadu koło mostu Wozniesieńskiego, wykonano wyroki na pięciu osobach (w tem 2 kobietach i 2 żołnierzach), zasądzonych na śmierć za zamierzony zamach zapomocą bomb na trybunał wojenny w Kronsztadzie. Stracono również uczestnika zbrojnego napadu na pewien sklep towarów kolonialnych.

Jak obecnie stwierdzono, suma zrabowana przy napadzie koło mostu Woźniesieńskiego, wynosi 398 772 rubli.

Ze względu na to, że w grudniu odbędą się wybory do Dumy państwowej, rząd zaproponował gubernatorom, aby zawiadomili ziemstwa prowincyonalne, że zgromadzenia ziemstw mają być zwołane w listopadzie, najpóźniej zaś do dnia 24 grudnia b. r.

KRONIKA.

Lwów, 2 listopada.

Kalendarz.

Sobota (3 listopada):
Huberta Biskupa. — Chwalisława. — Awerkyja.
Wschód słońca o godzinie 6·20 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 po południu.

— **Obiad u Najj. Pana.** We środę wieczorem odbył się u Najj. Pana w Schönbrunnie obiad, w którym wzięli udział bawiący w Wiedniu angielscy oficerowie Fergusson i Reuton, angielski pełnomocnik Boothby, wojskowy *attaché* Tock, Minister wojny, komendant wiedeńskiego korpusu, generalny inspektor konnicy i dostojnicy dworscy.

— **Nowy biskup sufragan.** *Kuryer Litewski* donosi, że ks. prałat Antoni Karaś zamianowany został biskupem sufraganem w Żytomierzu.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Maryan Gut, rodem z Łańcuta i Leon Hernball, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktorów praw.

— **Komisya teatralna** Rady miejskiej odbyła we środę w południe pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Michalskiego posiedzenie, na którem członek komisyi, radny dr. Maryański, omawiał dotychczasowe wyniki działalności dyrekcyi teatru. Mowca podniósł w pochlebnych wyrazach godną pochwały zapobiegliwość dyrektora Hellera około wysunięcia dramatu na pierwszy plan i urozmaicenia repertoaru, wielką staranność w wykonaniu sztuk i bardzo efektowną wystawę wogóle. Zaznaczył dalej, że wobec tak dodatnich wyników rzetelnej pracy jest obowiązkiem komisyi popierać dyrekcyę na każdym kroku i ułatwiać jej trudne zadanie. W końcu wniósł dr. Maryański o zniżenie cen biletów III. piętra.

R. Rawski wyraził swe zadowolenie z powodu dążności dyrekcyi do stworzenia stałej polskiej opery, zauważył jednak, że należałoby już teraz, nie czekając wiosny, podnieść poziom przedstawień operowych przez gościnne występy wybitniejszych artystów.

Do wywodów poprzednich mowców przyłączył się także Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, nie szczędząc uznania dyrektorowi Hellerowi, poczem prezydent p. Michalski podał do wiadomości komisyi, że od kilku radnych otrzymał pisma w sprawie angażowania prof. Wolfstahla, a radny Czarnecki i Pawlewski wnieśli interpelacyę w sprawie kasy zamówień w kawiarni wiedeńskiej, na co w ponownem przemówieniu oświadczył następnie r. Rawski, że uważa lokal kawiarni wiedeńskiej za najzupełniej odpowiedni. Nie zgadza się na obniżenie cen biletów III. piętra, gdyż są i tak niskie, a na przedstawienia studenckie zniżone do minimum. Wyraża pochwałę pracy obecnej dyrekcyi, podnosi z uznaniem zamiar stworzenia polskiej opery, lecz domaga się występów gościnnych.

Również i prof. Gryziecki uważa pracę dyrekcyi za godną gorącej pochwały, żądał tylko, aby drukowany wykaz cen umieszczony został przy okienkach kasowych.

W odpowiedzi na wszystkie wnioski oświadczył dyrektor Heller, że sprawę angażowania prof. Wolfstahla oddał do rozstrzygnięcia komisyi, poczem przedłożył bilans dotychczasowych dochodów w dramacie, a osobno w operze i operetce.

Z cyfr przytoczonych wypływa, że kiedy w miesiącu wrześniu 1905 dał dramat 13.302 kor., to dochód z września b. r. wynosi 26.468 kor., czyli więcej o 13.166 kor. Za miesiąc październik stosunek ten przedstawia się również z korzyścią na sezon bieżący, bo w miesiącu październiku 1905 r. dał dramat 15.950 kor., a w październiku b. r. 27.702 kor., czyli więcej o 11.752 kor. W operze i operetce wynosiły dochody za wrzesień i październik 1905 r. 69.440 kor., a w tymże czasie w roku bieżącym 65.650 kor.

Dyrektor Heller oznajmił dalej, że układy z p. Bandrowskim dochodzą do skutku, a gościnne występy pp.: Selmy Kurz, Battistiniego, Slezaka, Didura, Arnoldsohn i innych rozpoczną się z wiosną.

Po sprawozdaniu dyrektora Hellera, oświadczył dr. Wereszczyński, że należy je przyjąć do wiadomości ze szczerem uznaniem, co powtórzył r. Maryański, twierdząc, że cyfry, świadczące o powodzeniu dramatu sprawiły przyjemną niespodziankę komisyi, wobec czego będzie jej obowiązkiem dobre usiłowania dyrekcyi jak najmocniej poprzeć i ułatwić jej zadanie.

Budżet m. Lwowa. Magistrat zakończył we środę obrady nad projektem budżetu gminy m. Lwowa na r. 1907. Do rubryki przychodów przybyła jako preliminowana czysta nadwyżka kwota 100.000 koron z przedsiębiorstwa miejskiej kolei konnej. Ogólne zestawienie przychodów i rozchodów jest następujące: Przychody: 6,263.547 koron, rozchody 6,262.070 koron, przeto spodziewana nadwyżka 1.477 koron. W porównaniu z budżetem z przed laty trzech, wzrósł on w tym okresie o milion koron, bowiem na r. 1904 preliminowane przychody wynosiły 5,285.274 koron. Przed laty 25 budżet funduszu gminy (na r. 1882) wynosił 982 081 zł. w. a. czyli 1,964.162 koron.

Pomnik Franciszka Smolki. Magistrat obradował we środę nad przedłożonym mu projektem i kosztorysem pomnika Franciszka Smolki. Co do projektu zajął magistrat stanowisko zgodne z opinią komisyi, która model pomnika gremialnie zwiedziła w pracowni artysty-rzeźbiarza p. Błotnickiego i całość uznała za doskonałą. Kosztorys pomnika wraz z kosztami planu sytuacyjnego opiewa na kwotę przeszło 52.000 koron. Wobec tego, że będzie to pomnik okazały, magistrat był zdania, że umieszczenie go na Wysokim Zamku, przez pół roku nieuczęszczanym nie byłoby właściwem, taki bowiem pomnik znajdować się powinien w mieście, w środowisku ruchu. Do tego celu nadawałby się, zdaniem magistratu, plac Smolki, po usunięciu ze skweru wielkiej, a nieestetycznej studni. Nie narzucając atoli swego zdania, uchwalił magistrat sprawę przedłożyć Radzie miejskiej.

— **Lwów w opiece konserwatorów.** Namiestnictwo nadesłało prezydentowi miasta wykaz całego szeregu domów w obrębie miasta, które odtąd podlegają stale opiece konserwatorów. Opieka polega na tem, że magistrat obowiązany jest zasięgać opinii konserwatorskiej zawsze przed udzieleniem konsensów, na te budowle, czy to na rozebranie, czy na jakiekolwiek przeistoczenie.

Namiestnictwo orzekło, że każdy wymieniony w tym wykazie dom zasługuje na tę opiekę bądź ze względów historycznych, artystycznych, lub pamiątkowych, bądź też z tego względu, że został zbudowany na miejscu zburzonych murów i baszt miejskich, a nieraz i z materyałów tychże budowli i może ukrywać w swych ścianach i fundamentach różnorodne stare szczątki architektoniczne i pamiątkowe, pochodzące z owych zabytków, które powinny być uratowane od zagłady.

Wykaz ten nie obejmuje kościołów, cerkwi, klasztorów, synagóg, cmentarzy, kaplic i figur pamiątkowych, które z wyjątkiem nowo wzniesionych podlegają z natury rzeczy szczególniejszej opiece konserwatorskiej.

Tak co do tych zabytków, jak i co do każdego z domów objętych wykazem, poleciło Namiestnictwo, aby magistrat w konsensach wydawanych na wszelkie przebudowy i demolacye starych budowli, umieszczał stale zastrzeżenie, że wszystkie przy budowie fundamentów, lub przy rozbieraniu znalezione zabytki, mają być oddawane do zbiorów Archiwum i Muzeum historycznego miejskiego za stosownem wynagrodzeniem.

Dla czuwania nad wykonaniem tego zastrzeżenia, winien magistrat zawiadomić zawsze zarząd Archiwum miejskiego w krótkiej drodze przed rozpoczęciem każdej roboty ziemnej w objętych wykazem realnościach i o każdej ważniejszej zamierzonej demolacyi. Odtąd tedy nie będzie wydany żaden konsens, bez zasięgnięcia poprzednio opinii grona konserwatorów, a w wydanych konsensach musi być podana owa opinia, będzie przytoczona jako warunek bezwzględny, tak, że przeciw właścicielowi domu i przeciw prowadzącemu budowę w razie niezastosowania się do tego warunku konsensu, mogą być przedsiębrane kroki przymusowe.

Nadmienić należy, że powyższym wykazem objętych zostało 389 domów, w tem prawie całe śródmieście, z innych dzielnic zaś nieliczne domy starsze.

— **Dorożki automobilowe** ukazały się już na ulicach naszego miasta. Mają one stanowisko na pl. Maryackim.

— **Organizacya agentów handlowych.** W sprawie utworzenia stowarzyszenia przemysłowego dla samoistnych agentów handlowych (prowadzących agencyę towarów) odbędzie się w sobotę, dnia 3 listopada, o godzinie pół do czwartej po południu w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie posiedzenie interesowanych, zwołane przez instruktora stowarzyszeń przemysłowych z ramienia Ministerstwa handlu dr. Schoennetta. Prawo wstępu na to zgromadzenie mają tylko ci agenci, którzy uzyskali na agenturę kartę przemysłową i wykażą się tą kartą, lub przynajmniej dowodem wniesienia o nią podania. Dowód opłacania podatku zarobkowego lub zaprotokołowania firmy nie jest jeszcze wystarczający. Zaproszenia na posiedzenie zostały już rozesłane. O ileby który z interesowanych nie otrzymał przez przeoczenie zaproszenia, ma się o nie zgłosić w biurze Instruktoratu stowarzyszeń (ul. Zielona 6) w sobotę między godziną 10-tą a 1-szą w południe.

— **Nowy kurs przygotowawczy** do egzaminów wydziałowych rozpocznie się w „Związku nauczycielek“ (ul. Klonowicza l. 7) w poniedziałek, 5 b. m. Uczestniczki kursu zechcą się zgłosić już w sobotę, 3 b. m., o g. 6 wieczorem, celem omówienia podziału godzin. Wykłady odbywają się codziennie między 5—8 godziną wieczorem.

△ **Pożar.** Wczoraj o godzinie 4 po południu wybuchł w Sokolnikach, wsi pode Lwowem, groźny pożar, który zniszczył doszczętnie cztery zagrody włościańskie. Szkoda jest dość znaczna. Przyczyny wybuchu pożaru na razie nie stwierdzono.

△ **Niewierna małżonka.** Michał Kmieć, gospodarz gruntowy ze Szczerca, doniósł wczoraj policyi, że z lwowskiego głównego dworca kolejowego, w przejeździe do Ameryki, zbiegła mu żona Katarzyna, zabierając z sobą 400 kor., otrzymanych do przechowania w podróży, i recepisy na nadane pakunki.

Kmieciowa miała zbiedz ze swym kochankiem, cieślą Józefem Breitmayerem.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 357 jadąc we środę szybko i nieostrożnie, najechał u zbiegu ulic Śniadeckich i Leona Sapiehy na mleczarkę z Rzęsny polskiej, M. Dzielędziakową, która dostawszy się pod konie, odniosła znaczne obrażenia na obu nogach i głowie.

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik gazowni miejskiej, Walenty Macylak, wioząc we środę na wózku węgiel kamienny, potknął się tak nieszczęśliwie na bruku, iż upadłszy, złamał prawą nogę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go następnie do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na inspekcyę policyjną zgłosił się wczoraj po południu 17-letni Nuchim Weinstein z Kiszyniewa z prośbą o wyszupasowanie go do Rossyi. Weinsteina z powodu braku środków utrzymania oddano na razie do aresztów policyjnych.

Zgubiono: portfel z 60 kor. i innymi przedmiotami mniejszej wartości.

Z zamkniętego mieszkania p. Anieli Tillowej przy ul. Grodeckiej l. 28 skradziono wczoraj złoty zegarek damski, złoty długi łańcuszek, dwa złote pierścionki damskie i złoty pierścionek męski z 5 dyamencikami. Szkoda wynosi przeszło 420 kor.

W kościele OO. Jezuitów skradł wczoraj przed południem jakiś rzezimieszek p. Gizeli Kobakowej z Brzozowa, bawiącej chwilowo we Lwowie, pulares z kwotą około 114 kor. i bilet na przedstawienie teatralne.

Z przedpokoju biura V. departamentu Wydziału krajowego skradziono wczoraj na szkodę jednego z tamtejszych urzędników palto stalowego koloru z wełnianą podszewką w kratki.

Na gościńcu obok wsi Sichowa napadł onegdaj wieczorem na kupca z Bórki, Izraela Schleichera, jakiś rzezimieszek, słusznego wzrostu, szczupły, blondyn, porwał 5 kawałków sukna i dwie głowy cukru, poczem znikł w ciemnościach.

W hotelu Körnera w Stryju — jak donoszą ztamtąd — skradziono we środę kupcowi z Jezierzan, Jakóbowi Laudesbergowi, gotówką 5200 kor., zegarek z łańcuszkiem, oraz weksle, opiewające na kwotę 4000 kor.

Poseł do Rady państwa, p. Antoni Bomba, doniósł tutejszej policyi, iż żonie jego, zamieszkałej w Budziwoju, skradziono kilka sznurków cennych, dużych korali, wartości 2000 kor.

Za kradzież bielizny z pralni przy ul. Kurkowej l. 10 aresztowano notowaną złodziejkę Annę Łotyszową.

Z uczelni przy ul. Wałowej l. 29 skradziono słuchaczowi Politechniki, p. Janowi Waligórskiemu, futerko, podbite amerykańskimi lisami.

P. Franciszkowi Zuckerbergowi zginęła książeczka galic. Kasy oszczędności na 210 kor.

— Z krakowskiej Rady miejskiej. We środę wieczorem odbyło się posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, na którem prezydent dr. Leo przedstawił sprawę zakupna gruntów pofortyfikacyjnych w obszarze przeszło 100 morgów, w celu zapewnienia miastu możności rozszerzenia się i wzrostu w kierunku zachodnim. Na zakupno, uboczne świadczenia dla wojskowości, oraz nabycie dalszych realności i gruntów, potrzeba razem 2,100.000 kor. W dyskusyi nad tą sprawą r. Lepkowski, ze stanowiska właścicieli realności, oświadczył się przeciw projektowi, r. dr. Gros za projektem zaś. Z powodu spóźnionej pory, dalszą dyskusyę odroczono.

— O mandat do Sejmu krajowego. Z Krakowa donoszą: W sali rzeźników na Kotłowem odbyło się we środę wieczorem zgromadzenie rękodzielników w celu poparcia dr. Staniszewskiego, jako kandydata do Sejmu krajowego. Zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie za kandydaturą dr. Staniszewskiego.

— Zjazd delegatów kraj. Związku nauczycielstwa ludowego. Przez cały dzień wczorajszy obradowało w sali krakowskiej Rady miejskiej I. zgromadzenie delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi. Zebrało się około 200 delegatów. Przewodniczył obradom prof. Stanisław Nowak z Krakowa. Na wniosek p. Józefa Bałabana ze Lwowa powitano serdecznie powstającą pod zaborem rossyjskim szkołę polską i wyrażono gorące pozdrowienie dziatwie wielkopolskiej. Obszerny referat o przyszłym kierunku dążności nauczycielstwa ludowego w Galicyi w sprawach zawodowych i obywatelskich na podstawie opinii Kół powiatowych i Ognisk miejscowych wygłosił dyrektor p. Parczyński. Referat przekazano do rozpatrzenia osobnej komisyi z poleceniem zdania sprawy na popołudniowem posiedzeniu. Następnie delegat z Jaworowa p. Własijczuk i p. Kostelecki z Tarnowa referowali na temat stosunku nauczycielstwa narodowości ruskiej do krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Wybrano dla tej sprawy komisyę, złożoną z 10 nauczycieli Polaków i 10 Rusinów, której uchwałom w sprawie postulatów podniesionych w referacie, podda się nauczycielstwo. Komisya zbierze się w grudniu.

Z kolei zabierał głos prezydent miasta dr. Leo, zapewniając o gorącej swej chęci, aby sprawę podwyższenia płac nauczycieli Sejm załatwił pomyślnie

Następny mowca p. Stapiński wskazał, że pieniądze na oświatę i podniesienie płac znaleźć się powinny, należy tylko energicznie domagać się spełnienia słusznych praw.

Na popołudniowem posiedzeniu byli obecni posłowie sejmowi: dr. Jaworski i Federowicz i posłowie do Rady państwa Petelenz i Doboszyński.

Sprawę regulacyi płac referował p. Pałka z Bochni, który przedstawił postulat, aby nauczycielstwu przyznano płace trzech najniższych rang urzędników państwowych. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono, poczem przewodniczący ogłosił wynik wyborów naczelnego zarządu, składającego się z 24 członków.

Z kolei imieniem osobnej komisyi przedstawił dyr. p. Maciołowski błędy, wynikające z mylnej interpretacyi lub nieodpowiedniego wykonywania ustaw i rozporządzeń szkolnych, tudzież wnioski, zmierzające do ich usunięcia. Uchwalono wnieść w tej sprawie memoryał do Rady szkolnej krajowej.

Dyrektor p. Parczyński przedstawił imieniem wybranej przed południem komisyi sprawozdanie w przedmiocie wspomnianego wyżej referatu o sprawach zawodowych i obywatelskich. Mowca przedstawił szereg wniosków, które jednogłośnie uchwalono. Wnioski te wskazują dalsze drogi postępowania Związku oraz postulaty, jakie imieniem nauczycielstwa należy przedstawić posłom i wszystkim stronnictwom krajowym.

Następnie zabrał głos dr. Władysław Jaworski i zaznaczył, że tak liczna 10-tysięczna grupa nauczycielstwa ludowego powinna być zaspokojona za pomocą regulacyi płac i spełnienia najważniejszych postulatów.

Poseł Petelenz wskazał, że sprawę polepszenia bytu nauczycielstwa uważać należy za pierwszorzędną sprawę narodową

Uchwalono następnie urządzić ogólny wiec nauczycielski z całego kraju; termin jego oznaczy Zarząd związku w porozumieniu z Kołami powiatowemi.

W końcu załatwiono sprawozdania komisyi wnioskowej i komisyi rewizyjnej. Na tem zgromadzenie zamknięto.

— Stan zdrowia burmistrza m. Wiednia dr. Luegera był wczoraj zadowalający. W ciągu dnia dowiadywał się o stanie pacyenta z polecenia Najj. Pana radca Dworu Mikesz z kancelaryi gabinetowej dalej Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, Prezes gabinetu br. Beck i wiele innych wybitnych osobistości.

— Pogrzeb śp. Spasowicza. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek o godzinie pół do siódmej wieczorem nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Spasowicza z mieszkania przy Alei Ujazdowskiej. Trumnę do żałobnego wozu ponieśli na ramionach: profesorowie Baranowski i Holewiński, redaktorowie Piltz i Straszewicz, b. posłowie do Dumy dr. Massonius i Aleksander Lednicki, oraz pp. Paweł Górski i Ludomir Grendyszyński.

Za trumną szli: brat zmarłego p. Cypryan Spasowicz z siostrą, panią Alicyą Hasfortową, profesor Halban ze Lwowa z panią Natalią Cypryanową Spasowiczową.

Wśród wieczornego mroku przy blaskach pochodni, zwolna posuwał się ulicami miasta liczny tłum tych, co wielkiemu patryocie oddać pragnęli ostatnią posługę.

Przy rampie kolejowej, wprost ulicy Składowej, najbliżsi przyjaciele i uczniowie wzięli znów trumnę na ramiona. Gdy ją złożono wśród zieleni, stanął obok niej profesor Tadeusz Korzon, by pożegnać zmarłego imieniem Akademii Umiejętności w Krakowie. Przemówił potem mecenas A. Suligowski, a po nim delegat adwokatury petersburskiej p. Lustig. Dalej przemawiali: Wiktor Gomulicki, dr. Maryan Massonius i Aleksander Lednicki.

W podniosłem skupieniu wysłuchał mów tych, przy pochodniach wygłoszonych, kilkotysięczny orszak uczestników żałobnego obchodu, skupionych w obliczu trumny Spasowicza, którą przeniesiono potem do wagonu.

Koleją obwodową, a potem odnogą brzeską kolei nadwiślańskich powiózł zwłoki pociąg nocny przez Brześć do Berdyczowa, zkąd koleją podjazdową znów do najbliższej stacyi odległego od niego o milę majątku Spasowicza Lemieszówka, w pow. winnickim.

Tutaj trumna jego złożona będzie chwilowo w katakumbach, póki nie stanie piękny grób murowany, w którym ostatecznie w lecie 1907 r. z odpowiednią uroczystością zwłoki Spasowicza spoczną na wieki.

W obrzędzie pogrzebowym w Lemieszówce weźmie obecnie udział tylko najbliższa rodzina zmarłego, mianowicie siostra, braterstwo i ich dzieci, a także profesor Halban ze Lwowa.

Prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz — jak donoszą z Wiednia — wysłał imieniem Koła depeszę kondolencyjną do rodziny ś. p. Włodzimierza Spasowicza.

— Krajowy gal. Związek turystyczny. Z Wiednia donoszą: Imieniem krajowego gal. Związku turystycznego udali się we środę prezes Związku JE. Antoni hr. Wodzicki, wiceprezes poseł do Rady państwa dr. Battaglia i sekretarz Rosner w deputacyi najpierw do JE. P. Ministra kolei żelaznych dr. Derschatty, któremu wręczono bardzo obszerny memoryał z wyszczególnieniem braków w ruchu kolejowym w Galicyi, uniemożliwiających rozwój turystyki. Deputacya wskazała na niekorzystne położenie Galicyi w porównaniu z krajami alpejskimi, które mają bardzo gęstą sieć kolejową, ułatwiającą ruch turystyczny, domagała się podwyższenia subwencyi rządowej dla Związku, wybudowania kolei z Nowego Sącza przez Szczawnicę, Czorsztyn do Nowego Targu, uwzględnienia Galicyi w wydawnictwach, broszurach i t. p. Zarządu kolejowego, P. Minister przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł o ile możności braki usunąć i przyjść Towarzystwu z pomocą. Następnie udała się deputacya do JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego i zwróciła jego uwagę na konieczność udogodnień dla zwiedzających Wieliczkę, prosiła o oddanie sprzedaży biletów wstępu do salin wielickich Związkowi i domagała się, aby także w święta i niedziele saliny te były otwarte dla zwiedzających. P. Minister skarbu zapewnił, że Związek może liczyć na jego poparcie. W zastępstwie chorego P. Ministra handlu dr. Forzta przyjął deputacyę sekretarz ministeryalny p. Twardowski, któremu doręczono memoryał z żądaniem budowy trzeciej linii telefonicznej ze Lwowa do Wiednia, zaprowadzenia bezpośredniego połączenia z Pragą i Budapesztem, włączenia zdrojowisk krajowych, w pierwszej linii Zakopanego do międzymiastowej sieci telefonicznej.

— Z Abazyi donoszą do pism wiedeńskich, że panował tam onegdaj silny sirocco wraz z urwaniem się chmury i straszliwą burzą morską. Wielka część grobli została zniszczona, tak, iż żegluga będzie na dłuższy czas przerwana, lub dozna ograniczeń. Na wybrzeżu wyrządziła burza również wielkie szkody.

— Strejk służby tramwayowej. Z Budapesztu donoszą: Z powodu strejku służby tramwayowej przyszło w ciągu środy kilkakrotnie do mniejszych wykroczeń. Dwom strejkującym powiodło się wyprzeć motorowego z pewnego wagonu, który był w ruchu. Obu uwięziła policya.

Po południu napadli robotnicy z fabryki maszyn Nicholsohna na wóz tramwayowy, przyczem przyszło do groźnego starcia. Konna policya rozproszyła jednak napastników i wielu z nich aresztowała.

Osoby, jadące pewnym wozem tramwayu, który obrzucono kamieniami, doznały obrażeń.

— Olbrzymi pożar. Z Aradu donoszą: W sąsiedniej wsi Glogovaczu wybuchł wielki pożar; trzydzieści domów stoi w płomieniach. Wskutek wichury utrudnione jest bardzo umiejscowienie pożaru.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego donoszą: Personal dramatu rozpoczął przygotowania do wystawienia najnowszego dramatu Jerzego Żuławskiego „La Bestia" (Donna Aluica), osnutego na tle dziejów Wenecyi w XIV. wieku. Tytułową rolę odtworzy Wanda Siemaszkowa. W wymienionym dramacie, który posiada 5 aktów, zajęty jest niemal cały personal dramatu.

Repertoar operetkowy zapowiada wznowienie melodyjnej operetki Suppego „Boccacio", najbliższą zaś nowością operową będzie głośna opera Mascagniego „Przyjaciel Fryc".

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz drugi Adama Mickiewicza „Dziady", sceny dramatyczne w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej, „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al.-hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Eugeniusz Onegin", opera w 3 aktach (7 odsłonach) słowa według Puszkina, muzyka P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Porwanie sabinek", komedya w 4 aktach Fr. i P. Schönthanów.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Z TEATRU.

(„Dziady" Adama Mickiewicza, według układu scenicznego Stanisława Wyspiańskiego).

„Dziady" w tym układzie scenicznym wystawiono we Lwowie po raz pierwszy. Był to więc niejako wieczór poświęcony pamięci Wieszcza, który w przeddzień święta zmarłych, przemówił z pod mogiły do serc naszych....

I wzruszył je wszystkie, prowadząc ów korowód dusz słuchaczy, rozmodlonych i wdzięcznych do świątyni Geniuszu, tam, gdzie królowanie jest wieczne Poezyi narodu naszego, tam, gdzie biją zdroje nieśmiertelne życia i płonie ogień święty miłości i ukochania ojczyzny.

Ze słów poety, powiązanych jak perły złocistą nicią natchnienia, szedł ku widowni jakiś powiew ożywczy, krzepiący. Piły go chciwie spragnione, roztęsknione usta, a komu serce nie zabiło goręcej w chwili improwizacyi Konrada, kogo nie oślepiło, bodaj przez moment, to wielkie, nieodgadnione misteryum duszy twórczej, sięgającej po koronę królewską poezyi — ten odszedł z pewnością, jak syn marnotrawny, który przetrwonił skarb największy życia i zatracił zdolność spoglądania w słońce — w duszę Polski.

Czy takich synów marnotrawnych znalazło się na środowem przedstawieniu „Dziadów" wielu — tego odgadnąć nie umiałem. Przekonałem się jednak naocznie, że publiczność lwowska przyjęła ów wieczór Adama tak, jak pierwsze lepsze wznowienie starej, ogranej już sztuki. Fotele pierwszorzędne i loże — świeciły pustkami. Dlaczego? — Ta sama publiczność wysiaduje bez szemrania, znalazłszy się na obczyźnie, po pięć lub sześć godzin z rzędu i słucha cierpliwie arcydzieł Wagnera w Bayreuth, Schillera w „Deutsches Theater" lub Racine'a w Komedyi francuskiej.

Należało więc, chociażby dla konsekwencyi, poświęcić we Lwowie bodaj jeden wieczór — Mickiewiczowi i przekonać się o tem, że i nasza scena umie zdobyć się na pietyzm dla dzieł wielkich poetów Polski, że warto, dla samej ciekawości, zobaczyć, jak wyglądają teraz „Dziady" w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego. Trud ten niewielki nie byłby zresztą daremny. Nowe te szaty, w jakie przybrał autor „Wesela" „Dziady" odsłoniły na scenie i wydobyły na jaw całe ich piękno i całą potęgę tego poematu narodowego, który, nie pisany z myślą o teatrze, tracił w świetle kinkietów blask swój najwspanialszy, pod jarzmem nieudolnych skróceń i samopas chodzących wskazówek reżyseryi....

Wyspiański uprzystępnił „Dziady" publiczności, a przedewszystkiem artystom — W licznych objaśnieniach poprzedzających każdą odsłonę podawał z genialną intuicyą malarza-poety wspaniałe opisy sceny, informacye dla dekoratora i reżyseryi, najdokładniejsze wskazówki odnoszące się do stroju i maski występujących osób.

Uwagi Wyspiańskiego są niejako kanwą, na której haftują się i złocą myśli Wieszcza. Snuje on dalej ich przędziwo, kierując głosem i ruchami aktora, poddając mu ton i nastrój gry.

Autor „Warszawianki" trzymał się nadto z godnym uznania pietyzmem tekstu „Dziadów". Nieliczne zmiany w tytulacyi osób wyszły tylko na korzyść przejrzystości poematu. I tak Myśliwego czarnego nazwał Wyspiański Duchem-potęgą, Ptaki nocne zmienił na Chór duchów, Sowę na Kobietę, Pustelnika na Gustawa i t. d.

Część pierwsza uległa największej zmianie. Wyspiański wprowadził Marylę ze wstępu do „Dziadów" w srodek akcyi, opuszczając także chóry duchów i młodzieńców, skracając blisko o połowę całą scenę II. w kruchcie drewnianej cerkwi cmentarnej. Scena III., z nieocenionemi informacyami dla aktora grającego Gustawa pozostała niemal bez zmiany, ze szkodą dla drugiej części sceny IV., która obejmuje niewłaściwie skróconą improwizacyę Konrada i przecudne kajanie się przed Bogiem ks. Piotra. Scenę IV. i VII. części III. oryginału opuścił Wyspiański zupełnie, bez żadnej ujmy dla całości poematu. Szkoda, że nie przepołowił także sceny VI., w salonie Senatora, która przedłuża widowisko, a nie pozostawia dość czasu na pełne i bez zmian odegranie drugiej części sceny IV.

Odsłonę ostatnią zachował Wyspiański niemal bez zmiany.

Układ sceniczny „Dziadów" w tej formie jest dla teatru, reżyseryi i aktorów materyałem nieocenionym. Trzeba go tylko umieć wyzyskać i podkreślić jego wartość odpowiednią obsadą ról, scenizacyą staranną i wystawą, w której winien zaznaczać się wszędzie i w każdym momencie akcyi pietyzm dla dzieła Wieszcza. Zadanie to trudne i ciężkie. Przyznać jednak muszę, że spełniło je w znacznej mierze środowe przedstawienie „Dziadów". Były tam usterki i błędy: zbiorowe sceny (więziena) chwilami martwe, obsada drugorzędnych ról przez statystów, których afektowane ruchy psuły nastrój chwili — zarzuty te gasną jednak i bledną wobec ogólnego wrażenia, wywołanego „Dziadami", wobec wspaniałej, przepięknej kreacyi p. Wostrowskiego w roli Gustawa-Konrada. Dawno już bardzo nie przemawiała do mnie poezya i potęga ducha, wyzwalającego się w Mickiewiczowskiej improwizacyi z taką siłą, dawno już nie widziałem gry tak szlachetnej, kreacyi scenicznej tak stylowej i tak głęboko odczutej. P. Wostrowski włożył w te postać młodość swoją i talent i duszę człowieka-artysty, który umie zdobyć się na kult skarbów Piękna i rozpłonąć samemu, jak pochodnia, w ogniach zapału i uniesień.

Drugie po p. Wostrowskim berło dzierżył p. Sosnowski w roli ks. Piotra. W scenach z Konradem i Duchem porywał także głosem metalicznym i dźwięcznym, w którym odzwierciedlała się cała skala uczuć; w sali Senatora przykuwał uwagę widza grą skupioną, pełnią nerwów trzymaną na wodzy i silną.

Marylą była p. Ordon-Sosnowska. Słowa jej były jak muzyka — ciche i słodkie i budziły pamięć tej, która poemat ten cały zadanym bolem w duszy poety zrodziła.

Bardzo poprawnie wywiązał się ze swego zadania p. Wysocki. Pojąwszy trafnie rolę księdza przeprowadził ją konsekwentnie do końca, przeciwstawiając Gustawowi cichą, dobroduszną i pogodną postać wiejskiego plebana.

Na pochwałę zasłużył również p. Kwiatkiewicz, jako Guślarz. Poprawna jego dykcya i doskonałe opanowanie roli wysuwały artystę w scenach zbiorowych na pierwszy plan, wraz z pp. Ireną Trapszo, Antoniewskim, Hierowskim i Rybicką, którzy odegrali bez zarzutu role zjawisk, wywoływanych zaklęciem Guślarza w kaplicy cmentarnej.

Doskonale wypadła scena zbiorowa (pp. Edmiński i Orski jako dyabły) w sypialni Senatora, którego grał p. Szobert. Mimo uzna-

nia dla niewątpliwych zalet tej najnowszej kreacyi artysty odniosłem to wrażenie, że rolę powyższą obsadzono niewłaściwie. P. Szobert brnął przez nagromadzone w niej trudności z mozołem, nie umiejąc z nich wybrnąć zwycięsko.

Na osobną wzmiankę zasługują jeszcze: p. Gostyńska w przejmującej nerwami roli matki skazańca, ślepej i oszalałej z nadmiaru rozpaczy i bolu, oraz pp.: Chmieliński (Kapral), Feldman (Doktor), Rasiński (Duch) i w. i.

Alfred Wysocki.

Rada miasta Lwowa.

(Jubileusz „Czytelni Akademickiej". — Jubileusz Elizy Orzeszkowej. — Interpelacye. — Tramway elektryczny na Bajki. — Nowa ulica. — Zmiana ustawy o Radzie szkolnej krajowej. — Drobne sprawy).

Otwierając we środę wieczorem posiedzenie, zaprosił prezydent miasta p. Michalski Radę na jubileuszowy poranek inauguracyjny „Czytelni akademickiej i na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się „Dom akademicki im Adama Mickiewicza", które odbędą się w niedzielę, 4 b. m.

Z kolei zabrał głos r. dr. Adam i po wyczerpującem umotywowaniu postawił następujący wniosek:

„Rada król. stoł m. Lwowa, składając hołd czterdziestoletniej, chlubnej dla narodu twórczości literackiej i pełnej zasług działalności obywatelskiej Elizy Orzeszkowej, przeznacza odpowiednią kwotę na Instytut pedagogiczny imienia jubilatki, powstać mający w Warszawie".

Wniosek ten, jakoteż wniosek dodatkowy r. Feldsteina, aby jedną z nowo powstałych ulic nazwać imieniem jubilatki, Rada miejska bez dyskusyi jednogłośnie przyjęła.

Po kilku interpelacyach r. Czarneckiego i Makowicza, uchwaliła Rada na wniosek referenta dr. Loewensteina, w uzupełnieniu uchwał, powziętych już poprzednio w sprawie tramwayu elektrycznego na Bajki, że kaucya składająca się z gotówki 50.000 kor. i zapisu kaucyjnego 37.000 kor. ma być w ten sposób użytą, że w razie niedoboru ruchu na tej linii wpierw służyć ma na jego pokrycie gotówka złożona, a dopiero po jej wyczerpaniu ewentualny dalszy niedobór ściągnięty będzie z kaucyi hipotecznej. Równocześnie ustalono z góry kwotę, za którą każdy sążeń kwadratowy obciążonego kaucyą gruntu może być zwolniony od tej hipoteki.

Dłuższą dyskusyę, w której zabierało głos kilkunastu mowców, wywołała następnie sprawa otwarcia nowej ulicy, któraby łączyła ul. Batorego z ulicą Krzywą. Ostatecznie w myśl wniosku referenta r. Sklepińskiego, uchwalono ulicę tę otworzyć.

W końcu posiedzenia r. Chołodecki referował sprawę zmiany ustawy sejmowej o Radzie szkolnej krajowej, na podstawie której delegatami do Rady szkolnej krajowej, z ramienia Rady miejskiej lwowskiej i krakowskiej, nie mogą być nauczyciele ludowi. Referent przyszedł z wnioskiem, aby przeciw temu ukróceniu wolności obywatelskiej Rada miejska zaprotestowała w drodze petycyi do Sejmu.

Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalono ostatecznie na wniosek r. dr. Lisiewicza zebrać także wszystkie inne postulaty gminy, odnoszące się do ujemnych stron organizacyi szkolnictwa, a to w myśl dyskusyi budżetowej, zwołać wybraną *ad hoc* komisyę i powierzyć jej opracowanie memoryału z uwzględnieniem wszystkich niezałatwionych postulatów gminy i wtedy dopiero ten memoryał przedłożyć Sejmowi.

Po uchwaleniu przeniesienia wagi decymalnej, służącej do ważenia siana, z placu Solskich na dworzec budowlany, zamknął prezydent Michalski o godzinie 9·30 wieczorem posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek, 5 b. m., ogólnych audyencyj w Burgu wiedeńskim.

Wiener Ztg. ogłasza Najw. sankcyę ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej.

Onegdaj o godz. 3 po południu odbyła się w Wiedniu w Prezydyum Rady Ministrów pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu br. Becka Rada ministeryalna, w której po raz pierwszy wziął udział P. Minister obrony krajowej, generał broni Latscher.

P. Minister obrony krajowej Latscher wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Koła polskiego, odbędzie się dopiero we wtorek, dnia 6 bm., wieczorem.

Na środowem plenarnem posiedzeniu wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej uchwalono wystosować do Izby panów Rady państwa petycyę o zmianę całego szeregu postanowień w uchwalonej przez Izbę posłów noweli przemysłowej.

W komisyi skarbowej węgierskiego Sejmu oświadczył prezydent ministrów Wekerle, że podwyższenie stanu prezencyjnego armii jest rzeczą konieczną, idzie tylko o to, kiedy, w jakich rozmiarach i pod jakimi warunkami ma nastąpić podwyższenie kontyngentu rekruta.

Dr. Wekerle oświadczył dalej, że Rząd nie objął zobowiązań co do kontyngentu. Rząd ubolewa, że opinia publiczna była fałszywie informowana. Reprezentacya węgierska ma prawo żądać ogłoszenia t. zw. paktu, ale nie ma tego prawa żadne obce państwo. W końcu zapewnił minister, że nieprawdziwe są pogłoski o krytycznem położeniu i przesileniu w gabinecie węgierskim.

Nordd. Allg. Ztg. zapewnia, że nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby minister oświaty Studt miał w najbliższych dniach udać się do Poznania. Podróż ta nie była wcale zamierzoną.

Deputowani pierwszego parlamentu czarnogórskiego zebrali się d. 31 z. m i po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa w cerkwi, dokonali wyboru komisyi, mającej przeprowadzić weryfikacyę wyborów. Po wyborze prezydyum i innych formalnościach skupczyna czarnogórska zostanie za 8 dni otwartą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

† Ś. p. Arcyksiążę Otto.

Wiedeń, 2 listopada. Arcyksiążę Otto zmarł wczoraj o godzinie 6 wieczorem.

(Arcyksiążę Otto Franciszek, Józef, Karol, Ludwik, Marya przyszedł na świat d. 21 kwietnia 1865, jako młodszy syn zmarłego w r. 1896 Arcyksięcia Karola Ludwika i Arcyks. Maryi Teresy, infantki portugalskiej. Poświęciwszy się karyerze wojskowej, zasłynął jako kawalerzysta ł póki starczyło mu sił i zdrowia, z całem przejęciem oddawał się obowiązkom zawodowym. Doprowadził do stopnia generał-porucznika, przyczem powierzono mu generalny inspektorat kawaleryi. Ciężka choroba, z którą długo i prawdziwie po bohatersku walczył, zmusiła Arcyksięcia Ottona do złożenia owej godności. czuł bowiem, że fizycznie sprostać nie może połączonym z nią obowiązkom. Żył odtąd w odosobnieniu pielęgnowany z całem zaparciem przez rodzinę. Niebezpieczną operacyę krtani przebył szczęśliwie, ale organizm nazbyt już wysiliła choroba, by o trwałem wyleczeniu mogła być mowa. Kiedy przed kilkunastu dniami Arcyksiążę Otto zapadł na bronchitis i zapalenie płuc, powszechnie obawiano się katastrofy. Tymczasem ku zdumieniu prawie lekarzy proces zapalny utrzymał się w stanie łagodnym i prędzej, niż przewidywać było można, ustąpił. Arcyksiążę czuł się do tego stopnia rzeźki, że z zarządzenia lekarzy przewieziono Dostojnego Pacyenta w z. tygodniu z pozamiejskiej Rezydencyi do willi wynajętej w tym celu na Waehring w Wiedniu, tam bowiem mógł on mieć nieustanną opiekę pierwszych powag medycznych.

Katastrofa przyszła niespodzianie, kiedy najmniej jej się spodziewano.

Zmarły Arcyksiążę był właścicielem 1 p. uł., saskim generał-majorem *à la suite*, pruskim generał-porucznikiem i szefem 2 p. huz., szefem 24 p. drag. rossyjskich, kawalerem orderu Złotego Runa, Anuncyaty, Czarnego Orła, Andrzeja i t. d.

Ożeniony był Arcyksiążę Otto z Maryą Józefą, Ks. saską, ur. d. 31 maja 1867. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwóch Synów: Najd. Arcyks. Karol Franciszek Józef, ur. d. 17 sierpnia 1887, podporucznik 1 p. uł. i Najd. Arcyks. Maksymilian Eugeniusz Ludwik, ur. d. 13 kwietnia 1895.)

Wiedeń, 2 listopada. W nocy ze środy na czwartek miał Arcyksiążę Otto silne ataki duszności, jednak bez gorączki. Brak tchu trwał przez cały dzień następny, chwilami łagodzony inhalacyami tlenu i środkami uspokajającymi. Po południu stan pogorszył się tak dalece, że biskup ks. Marschall udzielił Arcyksięciu ostatnich Sakramentów.

O godz. 5 wieczorem duszność gwałtownie się wzmogła i mimo zastosowanych środków około godz. 6 nastąpiła katastrofa.

Aż do ostatniej chwili Arcyksiążę był przytomny. Śmierć miał łagodną.

Natychmiast zawiadomiono Najj. Pana w Schoenbrunnie o zgonie Arcyksięcia. Również zawiadomiono Najd. Arcyks. Maryę Józefę, bawiącą w Miramare i Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda. Najd. Arcyks. Marya Teresa, Matka Zmarłego, bez przerwy bawiła przy Chorym.

Wiedeń, 2 listopada. *Korresp. Wilhelm* donosi, że przyczyną śmierci Arcyks. Ottona była rozedma płuc.

Wczoraj przed południem Arcyksiążę czuł się stosunkowo dobrze i o pogorszeniu Swego stanu nie wiedział. Mimo to jednak w południe wyraził życzenie, aby ze względu na święto biskup ks. Marschall udzielił mu ostatnich Sakrametów. Biskup ks. Marschall od czasu przybycia Arcyksięcia do Wiednia prawie codzień po południu przebywał u Niego. Ks. biskup po południu spełnił życzenie Chorego; Arcyksiążę był przytem zupełnie przytomny. Żadnych oznak bliskiego zgonu nie zauważono. Chory rozmawiał stosunkowo dość długo z ks. biskupem, a później, gdy był już zmęczony, zadawał mu pytania na piśmie, jak to zwykł był czynić przez cały czas Swej choroby.

O godz. 5 po południu Arcyksiążę znowu skarżyć się począł na duszność, a gdy prędko przywołano lekarza domowego dr. Kaudersa, sytuacya była już bardzo krytyczna i mimo zastosowania wszelkich środków o godz. 6 nastąpiła katastrofa. W chwili zgonu byli przy łożu Chorego Matka Arcyksięcia Najd. Arcyks. Marya Teresa, biskup ks. Marschall i ochmistrz Dworu hr. Cavriani, który natychmiast zawiadomił Najj. Pana o zgonie. O godz. 7 wieczorem przybył Najj. Pan bez świty i udał się natychmiast do łoża Zmarłego, przy którem zabawił przez 25 minut.

Także innych bawiących w Wiedniu Najd. Członków Rodziny Cesarskiej zawiadomiono o zgonie. Między innymi przybyli: Najd. Arcyksiężna Marya Anuncyata i Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand z Małżonką.

Wiedeń, 2 listopada. Dziś o godz. 8 rano Najj Pan udał się do kościoła OO. Kapucynów i modlił się u trumien Cesarzowej Elżbiety, Arcyksięcia Rudolfa, Rodziców Swych i Brata. Następnie udał się do Belwederu, gdzie złożył wizytę kondolencyjną Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi. Monarcha zabawił tam kwadrans.

Wiedeń, 2 listopada. Dziś ukazało się nadzwyczajne wydanie *Wiener Ztg.* z czarną obwódką i w urzędowej części zamieszcza wiadomość o śmierci Arcyksięcia Ottona.

Kraków, 2 listopada. *Czas* donosi: W niedzielę 28 z. m. odbyło się w Uniwersytecie pierwsze posiedzenie komisyi dla reformy szkoły średniej. Komisyę powołał do życia wydział Tow. nauczycieli szkół wyższych na mocy uchwały tegorocznego walnego zgromadzenia. Składa się ona ze stu blisko członków dotąd, wyłącznie profesorów Uniwersytetu i nauczycieli szkół średnich. W najbliższej przyszłości ma komisya kooptować nowych członków z poważnych sfer inteligencyi. Posiedzenie zagaił przybyły w tym celu ze Lwowa prezes Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. dr. Kazimierz Twardowski, poczem obecni w liczbie około 90 wybrali przez aklamacyę przewodniczącym prof. dr. Kazimierza Morawskiego, Rektora Uniw. Jagiellońskiego, który natychmiast objął przewodnictwo.

Dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego, a następnie przeprowadzono podział komisyi na sekcye, poświęcone poszczególnym kwestyom dydaktycznym i wychowawczym, oraz ustalono program prac, które mieć będą na celu założenie polskiej szkoły średniej nowego typu, jako też wypracowanie planu stopniowej reformy szkół istniejących.

Na wniosek prof. Sobińskiego uchwalono jednogłośnie zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o życzliwe poparcie prac komisyi, oraz zaprosić wszystkich członków Rady szkolnej krajowej z góry na wszystkie posiedzenia.

Wiedeń, 2 listopada. P. Minister wojny Schönaich — jak donosi *Fremdenblatt* — udał się wczoraj wieczorem do Budapesztu, aby złożyć odwiedziny członkom rządu węgierskiego,

Wiedeń, 2 listopada. Dzienniki donoszą, że P. Minister handlu dr. Forzt ma się lepiej. Wczoraj mógł już wstać z łóżka.

Wiedeń, 2 listopada. Do dzienników donoszą z Bukaresztu, że pogłoski o ciężkiej chorobie króla Karola są nieuzasadnione. Prof. Noorden stwierdził jedynie katar żołądka.

Wiedeń, 2 listopada. Dzisiejsza narada w sprawie zakończenia strejku masarzy doprowadziła do porozumienia.

Wiedeń, 2 listopada. Przy ciągnieniu premiowem losów z r. 1860 główna wygrana 600.000 K. padła na seryę 4267 nr. 12; 100.000 K. wygrał los serya 16.645 nr. 10, 50.000 K. zaś serya 13.126 nr. 16.

Budapeszt, 2 listopada. Liczni funkcyonaryusze z pomiędzy strejkującej służby tramwayowej zgłosili się do roboty. Dyrekcya przyjęła wszystkich z powrotem, zastrzegając tylko sobie wydalenie tych, którzy brali udział w ekscesach.

Budapeszt, 2 listopada. Od wczoraj ruch na kolei miejskiej normalny. Przeważna część robotników wróciła do pracy.

Sybin, 2 listopada. Proboszcza tutejszego, dr. Fryderyka Tentscha, obrano ewangelicko-saskim biskupem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 listopada. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj rozpoznawał sąd wojenny sprawę studentów lwowskiej Politechniki: Medarda Downarowicza, Mieczysława Piątkowskiego i Zygmunta Raczyńskiego, oskarżonych o należenie do P. P. S.; a nadto Raczyński oskarżony był o zamach na żandarma. Raczyńskiego skazano na 7 i pół lat ciężkich robót, Downarowicza na 3 lata, Piątkowskiego na 2 lata.

Warszawa, 2 listopada. *(Tel. pryw.)*. Sprawa wyższych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem została na prośbę samego Stołypina odłożona aż do zwołania Dumy państwowej.

Onegdaj odbyło się zebranie organizatorów nowej szkoły pod nazwą „szkoły rzemieślników", powołanej do życia jako szkoły Macierzy.

Łódź, 2 listopada *(Tel. pryw.)*. Na toczących się od dni kilku naradach przedstawicieli robotników uchwalono ostatecznie, że wszyscy wydaleni robotnicy narodowcy mają być przyjęci napowrót, a w przyszłości o losie robotników ma decydować właściciel lub administracya fabryki Uchwalono również polecić przedstawicielom partyi rozwinięcie energicznej działalności w celu zażegnania wynikających starć w fabrykach.

Wilno, 2 listopada. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj odbyło się tu zebranie, na którem wybrano komitet organizacyjny, mający się zająć budową gmachu teatru polskiego.

Kowno, 2 listopada. *(Tel. pryw.)*. Otwarto tu bibliotekę i czytelnię literacko-katolicką, założoną przez duchowieństwo.

Kazań, 2 listopada Uniwersytet otwarto napowrót.

Petersburg, 2 listopada. Z powodu rosnącego braku materyału opałowego, odbyła się pod przewodnictwem ministra handlu konferencya zawodowych osób Konferencya przyszła do przekonania, że przemysł węglowy i naftowy w odpowiednich warunkach zaspokoić może wszelkie potrzeby, a obecne przesilenie jest następstwem niedostatecznego funkcyonowania kolei żelaznych.

Petersburg, 2 listopada. *(Pet. Ag.)*. Główny zarząd więzień zamierza na wiosnę 1907 r. urządzić w twierdzy Schlüsselburskiej, która z pod ministerstwa wojny przechodzi pod zarząd ministerstwa sprawiedliwości, więzienia z robotami przymusowemi dla 350 więźniów.

Petersburg, 2 listopada. *Russki Inwalid* donosi, że komenderujący generał V. korpusu armii, bar. Meller-Zakomelski, został mianowany tymczasowym generał-gubernatorem prowincyj bałtyckich.

Petersburg, 2 listopada *(Pet. Ag. tel.)*. Car z żoną i dziećmi udał się wczoraj z Peterhof do Carskiego Sioła.

Petersburg, 2 listopada. *(Pet. Ag. tel.)*. Przewodniczącego rady delegatów robotniczych, Chrustalewa, i czternastu wybitnych członków rady skazano na deportacyę na Sybir i pozbawienie wszystkich praw obywatelskich. Dwóch członków zasądzono na więzienie w twierdzy, innych oskarżonych uwolniono.

Petersburg, 2 listopada. *(Pet. Ag.)*. Rada ministrów uchwaliła przedłożyć carowi do zatwierdzenia rozporządzenie w sprawie udzielania chłopom pożyczek z państwowego Banku włościańskiego, upatrując w tem skuteczny środek powiększenia włościańskiej posiadłości ziemskiej.

Charków, 2 listopada. *(Pet. Ag.)*. Na linii kolejowej z Charkowa do Sebastopola zderzyły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywy i 32 wagonów zostało zdruzgotanych. Ruch wstrzymany.

Medwjed, (gub. nowogorodzka). 2 listopada. Wczoraj w nocy ukończył się proces przeciw 191 wojskowym z byłego pierwszego batalionu preobrażeńskiego pułku gwardyi przybocznej. 9 oskarżonych skazano na roboty przymusowe od 4 do 8 lat, 150 na wcielenie do batalionów karnych, 32 uwolniono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wykaz
pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 31 października 1906
4 — 83 — 9 — 64 — 84
Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 14 i 28 listopada 1906.
Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 października 1906.

Hotel George'a.
PP. Br. S. Konopka z Wieliczki, E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Lubkowski z Porzecza, A. Garapich z Kołodziejówki, W. Małecki z Turadów.

Hotel Imperial.
PP. W. Abrahamowicz z Tyszkowiec, J. Machliński z Wołynia, A. Marimczuk z Kijowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2 listopada 1906

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568		576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	—	110	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	50	99	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	96	50	97	20
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ 4 konwen	98	10	98	80
IV. Losy.				
M Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 90	99·10
styczeń lipiec	98 70	98 90
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·90	100·10
kwiecień-październik	99·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155 25	158 25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	208·—	214·—
„ „ 1864 po 100 zł.	272 75	274 75
„ „ 1864 po 50 zł.	272 75	274 75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 —	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.35	116 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·—	99·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·90	99 90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·-
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·—	124·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·90	99 85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·05	100·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·80	117·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·35	94 55
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·45	94·65
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·25	206·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203 75	205 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97 20	98·20
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·20	99 20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·20	96·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	105 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163 —	164·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·50	288·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284 75	294·75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·40	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·25	101·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100 50	101·50
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97 30	98·30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	98·70	99·70
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99 40	100 40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 50	100·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99 60	100 60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·70	100 70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90 65	91·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·60
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23 50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	450 —	460·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56 75	62·75
Palfy 40 zł. m. k.	166·—	172 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	46 50	45 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	201·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·10	316 10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3185·—	3195 —
Zakł. kred. dla handlu i przem	674.25	675 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	811 —	812·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610 —	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445 25	446 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1755·—	1765 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	565 —	566 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	— —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432 —	440 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5730 —	5740 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	581·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1042 —	1047 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	705 —	710 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	678 —	683 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·50	604 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2805 —	2815 —
Schodnicy 500 kor.	642 —	652 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420 —	424 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280 —	281 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt 4 pr.	240·90	241·15
Paryż za 100 franków	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	— —	—·—
Niemieckie banki	117 50	117 70
Włoskie banki	95·70	95 90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95 65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·15\frac{1}{2}$	19 18
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 65	95 85
Ruble	$2·53\frac{1}{2}$	$2·54\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 49/6 (7) (8615 1—3)

Na żądanie Józefa Chrzanowskiego, zastąpionego przez dr. Oleśnickiego w Stryju odbędzie się dnia 15 listopada 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya należących do dłużników Elżbiety Chrzanowskiej, Zygmunta Józefa 2 im. Chrzanowskiego i Maryana Gockiego dóbr Tużyłów część VII. whl. 463, Tużyłów część VIII. whl. 464 i Kotiatycze część IX. whl. 473 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości objętych. Dobra te stanowią jedną całość gospodarczą o budynkach mieszkalnych i gospodarczych, które znajdują się dla wszystkich trzech majętności w części VII. Tużyłowa; w skład tych dóbr wchodzą młyn wodny, role, łąki i pastwiska.

Ze względu na to, że wszystkie te trzy majętności stanowią jedną całość gospodarczą sprzedane one będą razem jako jedna całość z przynależytościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych i szczupłego inwentarza żywego.

Nieruchomości te wszystkie, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 95.140 kor. 86 hal., przynależności zaś na 6342 koron 75 hal.

Najniższa cena wynosi 67.655 kor. 74 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

[illegible] dnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem w myśl § 174 O. E. ustanawia się dr. Katzenllebogena.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 442/6 (5) (8570 3—3)

Dnia 1 grudnia 1906 o godzinie 10 rano przed południem w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 678 gm. Łaskowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1050 kor., zaczem połowa tejże na 525 kor.

Najniższa cena wynosi 312 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin uryędowych w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. XVI. 1614/6 (12) (8648)

Dnia 28 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności we Lwowie whl. 1020/II. z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 64.000 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 32.518 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I., Oddz. XVI.
Lwów, dnia 11 października 1906.

L. 312. (8641 1—3)

Avizo.

C. i k. szpital wojskowy w Tarnowie.

Celem zabezpieczenia wiktuałów i napojów dla chorych i komenderowanych w szpitalu wojskowym w Tarnowie, odbędzie się w lokalu zarządu tego szpitala dnia 12 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem pisemna licytacya.

Bliższe szczegóły tej licytacyi są wymienione w kontraktach, które w wyżej wymienionym szpitalu i w intendanturze I. korpusu w Krakowie do przeglądnięcia się znajdują, jak i w obwieszczeniach, które są afigowane w intendanturze I. korpusu, we wszystkich zakładach sanitarnych w obrębie tegoż korpusu, w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, w c. k. Starostwie i magistracie miasta Krakowa, Podgórza, Tarnowa, Wadowic, Nowego Sącza i Białej.

Zarząd c. i k. szpitala wojskowego
w Tarnowie.

L. 28.227/1906. (8581 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną ustną licytacyę z dopuszczeniem ofert pisemnych, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niż-j wyszczególnionych na rok 1907 bezwarrnkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, względnie na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1907, 1908 i 1909.

Licytacya odbędzie się dnia 12 listopada 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II piętro.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadyum, wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk Radcy Dworu i dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 10 listopada 1906 godziny 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i komisaryatach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye, tudzież książeczki wkładkowe kas oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina także 30% dodatek krajowy od tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30% rocznego czynszu dzierżawnego, płaconego za dzierżawę prawa poboru państwowego podatku spożywczego od wina.

Okręgi poborowe, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina ma być wydzierżawione, są następujące:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy: Prawo poboru podatku spożywczego		Cena wywołania K.	h.	Wysokość wadyum	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Bochnia	mięsa		18.690		10% ceny wywołania	12 listopada 1906 od g. 9 rano	1 licytacya
2	Dobczyce	mięsa		4.065				2 licytacya
3	Mogiła	mięsa		6.519				
4	Mogiła		wina	2.223				
5	Podgórze	mięsa		67.667				
6	Wiśnicz	mięsa		7.150				

Kraków, dnia 27 października 1906.

L. 21.173/906 (8580 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

(Po raz drugi).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wymienionych na przeciąg trzech lat: 1907, 1908 i 1909, a to albo bezwarunkowo na całe trzechlecie albo warunkowo, t. j. z milczącem przedłużeniem na rok drugi (1908) i trzeci (1909), o ile w pierwszym lub drugim roku nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie:

1. Licytacya ustna odbędzie się dnia 15 listopada (czwartek) 1906 o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną, więc najpóźniej do dnia 14 listopada (środa) 1906 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi, osobiście albo pocztą w opieczętowanych kowertach, na których umieszczony ma być następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego odnośnie do obwieszczenia licytacyi l. 19.290/06".

3. Ceny fiskalne (wywołania) pojedyńczych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie złożone być mają do licytacyi ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w nmieszczonym poniżej wykazie.

4. Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki). Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione. Ze względu, że jest to dopiero druga licytacya nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy niż cena fiskalna.

5. Jako wadya i kaucye nie będą przyjmowane książeczki wkładkowe i żadnych kas oszczędności a więc nawet i c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeżeli zaś wadyum i kaucye złożone być mają nie w gotówce lecz w obligacyach, w takim razie należy dostarczyć na obligacye te opisa w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego oraz w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

6. W myśl postanowień ustawy z dnia 23 grudnia 1903 (Dziennik ustaw krajow. Nr. 148 ex 1903) dzierżawcy podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30% dodatek krajowy do rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego, opłaconego za prawo poboru podatku rządowego. Ewentualna zmiana tego dodatku będzie miała ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

L. porz.	Przedmiot dzierżawy	Okręg dzierżawny	Cena wywołania koron	Wadyum koron
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	Krystynopol	4456	446
2		Mosty wielkie	5700	570
3		Rawa ruska	27055	2706
4		Tartaków	2045	205
5		Żółkiew	12351	1236
6	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	Rawa ruska	755	76
7		Sokal	1010	101
8		Żółkiew	920	92

Bliższe warunki licytscytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej żółkiewskiego okręgu skarbowego w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Żółkiew, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 1789 6 (6) (8661)

Na żądanie Esriela Katza odbędzie się dnia 30 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnem w Gródku Jagiellońskim licytacya 3/8 części realności whl. 31 ks. gr. gminy Powitno, 1/2 realności whl. 330 ks. gr. gminy Powitno, Iwana Wójtów vel Wójtów, syna Hawrycha własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 3/8 części whl. 31 ks. gr. gm. Powitno 229 koron, b) 1/2 realności whl. 330 ks. gr. gm. Powitno 830 koron.

Najniższa cena wynosi a) 3/8 części whl. 31 wynosi 149 kor., a) 1/2 realności whl. 330 wynosi 554 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze egzekucyjnem.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądz w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jag., dnia 10 września 1906.

(8644 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 5 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: kilkadziesiąt beczek wina, oraz we flaszkach i towary bławatne.
Wtorek 6 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Środa 7 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, 14 worów mąki i meble.
Czwartek 8 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Piątek 9 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Sobota 10 listopada 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 października 1906.

L. cz. E. 2099/6 (8630)

Na żądanie Meschulima Kamila Sindla odbędzie się dnia 22 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 1117 gm. Chomczyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1480 kor.

Najniższa cena wynosi 986 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 8 października 1906.

L. cz. E. 1121/6 (8) (8625)

Na żądanie Florentyny Dembowskiej w Bochni zastąpionej przez adw. dra Popiela odbędzie się dnia 8 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności wbl. 210 gm. kat. Bochnia, przy ulicy św. Leonarda położonej, składającej się z domu murowanego, gontem krytego, stajni, stodoły, kaplicy murowanej i gruntu w obszarze 1 morga 698□ s. wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 kadzi i drabiny.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 26.263 kor.

Najniższa cena wynosi 13.131 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 1 października 1906.

L. cz. E. 726 (5) (8638)

Dnia 12 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem odbędziej się licytacya realności lwh. 955 ks. gr. gm. kat. Ciemierzyńce objętej.

Realność ta oceniona na 1480 kor., przynależności zaś na 325 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1210 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz. E. VIII. 458/6 (7) (8612)

Dnia 16 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 (przy ulicy Kraszewskiego) licytacya połowy realności objętej whl. 54 ks. gr. gminy kat. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3520 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 2346 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 9 października 1906.

L. cz. E. 1032/6 (4) (8657)

Dnia 19 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya 3/4 części i połowy z 1/4 części realności whl. 58 gminy Waręż wieś na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8070 kor.

Najniższa cena wynosi 4818 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz. dnia 11 października 1906.

L. cz. E. 3715/6 (6) (8656)

Na żądanie Samuela Lille odbędzie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy realności lwh. 4969 ks. gr. gm. Tarnopol wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 9938 kor. 40 hal., przynależności zaś 801 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 5369 kor. 95 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te soby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 14 października 1906.

L. cz. E. 572/6 (7) (8668)

Na żądanie Stanisława Miki w Lednicy dolnej odbędzie się dnia 27 listopada 1906 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya: a) realności lwh. 136 ks. gr. gm. Lednica dolna, składającej się z ogrodu, łąki i roli o łącznym obszarze 1235°□ i parceli o powierzchni 201°□ wraz ze stojącym

na niej domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi; b) realności lwh. 268 ks. gr. gm. Lednica dolna, składającej się z gruntu ornego i pastwiska wraz z przynależnościami składającemi się z konia i wózka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 5322 kor. 40 hal., ad b) na 1120 kor., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3601 kor. 60 hal., ad b) 746 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 24 października 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 8/6 (5) (8635 1—3)

Ogłoszenie.

W konkursie Jakóba Leiby dw. im. Epsteina i Mechli Epsteinowej na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy p. Dawida Mendla dw. im. Griffla junior, a zastępcą zaś jego p. Gabryela Goldberga ustanowiono.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19 października 1906

G. Zl. S. 3/5 (96) (8610)

Im Concurse des Alter Finkel wird zur Feststellung der Ansprüche Masseverwalters auf Belohnung und zur nachträglichen Liquidirung der nachträglich bis 11 Nowember angemeldeten Forderungen die Tagsatzung auf den 12 Nowember 1906 Vormittags 9 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Kolomea Zimmer Nr. 74 anberaumt. Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.

Kolomea, am 26 Ocktober 1906.

L. cz. S. 86 (5) (8643)

Ogłoszenie.

W konkursie Samuela Chaima, właściciela sklepu korzennego w Zniesieniu koło Lwowa, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dr. Pressera, zastępcą zaś jego ustanowiono pana adw. dr. Leistynę we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 października 1906.

Konkursa.

L. 76. (8579 3—3)

Konkurs.

Komisya Instytutu ubogich chrześcian rozpisuje konkurs na trzy miejsca z funduszu religijnego w Zakładzie Sierót dziewcząt im. św. Kazimierza we Lwowie (u Sióstr Miłosierdzia).

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 lat zaopatrzone w metryki urodzenia i chrztu proszącej, śmierci obojga rodziców lub jednego z nich, świadectwo ubóstwa i lekarza, wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu J. E. ks. Arcybiskupa obrz. łać. we Lwowie do dnia 10 grudnia 1906.

Lwów, dnia 20 września 1906.

L. 126.934/V. (8599 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania nowo utworzonej posady amanuenta przy c. k. Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi, t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 600 kor., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi powyższej Biblioteki w terminie do dnia 15 listopada 1906.

Lwów, dnia 13 października 1906.

L. 3402. (8642)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę kancelisty, a zarazem lustratora gminnych kas pożyczkowych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2400 kor. z prawem do emerytury i do pięciu dodatków pięcioletnich po 250 kor. Za czynności poza obrębem miasta Tarnowa zwrot kosztów podróży kilometrowe po 34 hal i dyeta 5 kor dziennie

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po dwóch latach nienagannej służby.

Warunki:

1) obywatelstwo austryackie,

2) wiek życia nie mniej jak lat 24, a nie wyżej jak lat 40,

3) świadectwo fizycznej zdolności,

4) świadectwo moralności,

5) egzamin rządowy z rachunkowości państwowej i buchalteryi kameralnej,

6) świadectwo dwuletniej praktyki odbytej po złożeniu powyższego egzaminu w służbie rządowaj lub autonomicznej

Podania, własnoręcznie napisane, zawierające opis dotychczasowych zajęć, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor wnosić należy wraz z dokumentami, powyższe wymogi wykazującymi do Wydziału powiatowego w Tarnowie do dnia 30 listopada 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, d. 27 października 1906.

Prezes: dr. Krzeczunowicz.

Kuratele.

L. cz. P. 144/6 (6) (8596 1—3)

Taćka Bałuch z Podlisek uznaną została marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Bazylego Michalunia z Podlisek.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. P. VI 33/6 (5) (8621 1—3)

Józef Stasyszyn, emerytowany c. k. kapitan uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiony Stanisław Koczański w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 6 lutego 1906.

L. cz. P. 149/6 (7) (8594)

Za marnotrawców uznano Michała i Annę Kłoszników. Kurator Pańko Mituliński w Myszkowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulince, dnia 28 września 1906.

L. cz. L. I. 15/5 P. I. 42/6 (11) (8585)

Za marnotrawnego uznano Andrusia Sływkę w Orawie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Duszyńskiego w Orawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 30 marca 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 65/6 (2) (8602)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 21 czasopisma „Bocian" z dnia 1 listopada 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. Tekst pod ryciną górną na str. 7 w łamie 2 od wyrazów: „Czemu tak drzysz" do końca;

2. „Ogórek" na str. 8 w łamie 1 w całości;

3. „Tkacze" na str. 8 w łamie 3 od wyrazów: „tkając wciąż" do końca;

4. „Zagadkowa rzecz" na str. 9 w łamie 1 w całości, wreszcie

5. „Ukłucie" na str. 9 w łamie 3 w całości, zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.
Kraków, dnia 30 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 382/6 (1) (8554 3—3)

Przeciw Teodorowi Kuczerowemu synowi Eliasza wniosła skargę o część realności 281 Marya Gaczyńska z Kołodziejówki.

Rozprawę wyznaczono na 12 listopada 1906 rano 8.

Kuratorem celem bronienia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono Macieja Bryka z Kołodziejowki na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 10 października 1906.

L. cz. C. I. 368/6 (1) (8553 3—3)

Przeciw masie spadkowej Kaspra Świętocha wniósł do tutejszego sądu Michał Starodub skargę o grunt. Rozprawę wyznaczono na 8 listopada 1906.

Kuratorem celem bronienia praw tej masy ustanowiono Felixa Iżykowskiego z Horodnicy na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 3 października 1906.

L. 144.174.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenie z 4. października 1906 l. 130.628, zarządza na podstawie reskryptu z 24. października 1906 l. 33.252/1217 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Banjaluka, Bihač, Bjelina, B. Dubica, B Gradiška, B. Novi, Brčka, Dervent, D. Tuzla, Gradačac, Kladanj, Krupa, Ljubuški, Maglaj, Priedor, Prnjavor, Sanskimost, Sarajewo, Srebrenica, Travnik, Vlasenica, Zenica i Žepče.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (L. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. listopada 1906.

L. cz. C. IV. 148/6 (1) (8658)

Przeciw Katarzynie Rudnik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Alojzego i Maryannę Cisaków w Okocimie pozew o 463 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 2 listopada 1906.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Rudnik ustanawia się pana Stanisława Janiszewskiego w Okocimie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Rudnik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 19 października 1906.

L. cz. C. II. 482/6 (1) (8637)

Przeciw Antoniemu Miękinie z Przędzela którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Izaaka Silbera i Leibę Klappera pozew o zapłatę kwoty 740 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 8 listopada 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Miękiny ustanawia się pana Walentego Marchuta wójta w Przędzelu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Miękinę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd pwiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 26 października 1906.

L. cz. C. IV. 243/6 (1) (8666 1—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi na ręce ustanowić się mającego kuratora w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tut. w Podwołoczyskach przez J. Distenfelda na ręce A. Löwa w Podwołoczyskach o 386 rub. 12 kop. zpn. ma być doręczony przed 26 października 1906 liczba czynności C. IV 243/6 na podstawie którego wyznaczono audyencyę na dzień 3 listopada 1906 9 g.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyższy przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Auerbacha.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, d. 26 października 1906.

L. cz. C. I. 226/6 (1) (8624 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Katarzynie z Święcickich Czemerzyńskiej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez nieobjętą masę spadkową ś. p. Franciszka Czemerzyńskiego występującą przez zarządczynię spadku Maryę z Fasciszkiewiczów 1 śl. Zabuską, 2 śl. Czemerzyńską pozew o zwrot jednej pary koni, jednego łoszęcia, jednego wozu i uprzęży lub zapłacenie kwot 140 kor., 140 kor., 30 kor., 60 kor. i 10 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 8 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy ustanawia się pana Pawła Czarbanowskiego w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 25 października 1906.

Spadki.

L. cz. A. 512/6 (5) (8555 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że dnia 21 września 1887 w Horybladach zmarł Dmytro Komaniecki nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Komanieckiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. A. 409/5 (8) (8545 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że dnia 26 stycznia 1874 w Poznance hełm. zmarła Anna Kurdziel.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Kurdziela i Fedia Kurdziela nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Wojną ustanowionym dla nieobecnych Iwana i Fedia Kurdzielów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 20 września 1906.

L. cz. A. 97/6 (6) (8597 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia, że dnia 26 września 1904 w Mlyniskach zmarła Tekla Opoka, pozostawiając majątek nieruchomy.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Justyny Pycz, siostry spadkodawczyni nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Opoką.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 28 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 63/6 (5) (8538 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Róży Beili Goldstein, rytualnie zamężnej Wurzel, recte Mojżesza Markusa Goldsteina alias Maurycego Wurzla uniwersalnej spadkobierczyni Ignacego Wurzla, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 55.163 na 93 kor. 94 hal. z dnia 1 lipca 1906 opiewającej, na imię Maurycego Wurzla wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się

ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10 października 1906.

L. cz. T. 64/6 (2) (8442 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Józefy Schmollowej wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką Nr. 6559 na 101 kor. opiewającej, a na imię i nazwisko Józefy Schmollowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 października 1906.

L. cz. T. 15/6 (1) (8504 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Abrahama Jakubowicza z Rymanowa postępowanie celem amortyzacyi zaginionego mu wekslu z daty Sanok 21 kwietnia 1906, dnia 21 sierpnia 1906 płatnego, na 2100 koron opiewającego, przez Józefa Jakubowicza jun. wystawionego, przez Kazimierza hr. Russockiego na własne zlecenie akceptowanego, przez Abrahama Jakubowicza żyrowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się, aby weksel ten w 45 dniach od ostatniego ogłoszenia tut. sądowi przedłożył i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 pazdziernika 1906.

L. cz. T. II. 1/6 (1) (8394 2—3)

Na wniosek Mendla Eckstein, kupca w Sanoku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego wekslu na 1200 koron opiewającego z daty Tarnów 5 lutego 1906, w sześć miesięcy od daty w Tarnowie płatnego, a przez Barucha Jakubowicza akceptowanego, a przez Mendla Eckstein wystawionego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, by w dniach 45, t. j. do dnia 30 listopada 1906 c. k. Sądowi go przedłożył, inaczej weksel ten po upływie tego terminu uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 13 października 1906.

L. cz. T. II. 6/6 (1) (8582 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Jakóba Grossa, kupca w Krośnie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Krosno dnia 2 lipca 1906 na 1800 koron opiewający dnia 2 listopada 1906 płatny na własne zlecenie Herscha Izraela jako wystawcy, a podpisany przez akceptanta Izraela Fassa.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia zaginięcia weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 21 października 1906.

L. cz. T. 1/6 (4) (8583 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Andrzeja Janasa z Wadowic wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia kasy oszczędności miasta Krakowa z dnia 22 sierpnia 1905 l. 26.446/05 na zastawiony w tymże dniu złoty męski zegarek remon.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 października 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 201/6 (8530)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia spółka oszczędności i pożyczek w Zabełczu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką dnia 30 kwietnia 1906 odbytem wybrano do zarządu ponownie członków Jacentego Tokarskiego i Józefa Jelenia a w miejsce Stanisława Nogi i Józefa Dumany nowych członków Stanisława Lizonia i Stanisława Grubarczyka rolników ze Zabełcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 września 1906.

L. cz. Firm. 651/6 (8424)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Zakład kredytowy dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“.

Stowarzyszenie to zawiązanem zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu członków założycieli odbytem na dniu 10 sierpnia 1906 w Ulanowie, którego główniejsze postanowienia są następujące:

1. Siedziba zakładu jest Ulanów.

2. Przedmiot przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim na możliwie umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i w gospodarstwie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

3. Wszelkie ogłoszenia Zakładu uskuteczniać się będą obwieszczaniami (plakatami) na publicznych miejscach w miejscu siedziby zakładu.

4. Każdy członek w wypadku upadłości lub likwidacyi zakładu odpowiada za zobowiązania takowego potrójną wysokością swego udziału.

Ta kwota udziałowa wynosi 50 koron.

5. Firmę podpisują zbiorowo albo dwaj członkowie Dyrekcyi lub jeden członek Dyrekcyi i urzędnik Zakładu prokurę posiadający w ten sposób, że pod słowa stampilią wydrukowane lub przez kogokolwiekbądź pisane „Zakład kredytowy dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Ulanowie stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“ kładą swój własnoręczny podpis. — Kwity kasowe mogą być podpisywane przez jednego członka Dyrekcyi, który zarazem jako kasyer funguje.

6. Na czas trwania zakładu, który jest nieoznaczony wybrano równocześnie dyrektorami p. Eliasza Fränkla i Feiweta Spirę, kupców w Ulanowie zamieszkałych.

Rzeszów, dnia 6 października 1906.

L. cz. Firm. 812, Stow. II. 183/1 (8508)

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo kredytowe w Strusowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Creditverein in Strusów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty: Strusów dnia 5 września 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle, handlu i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 4 członków:

1) Majer Izak Bursztyn,

2) Samuel Willner, jako członkowie dyrekcyi,

3) Majer Berisz Zimet,

4) Meilech Amarant, jako zastępcy członków dyrekcyi, wszyscy kupcy w Strusowie zamieszkali.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej, podpisujący dołączają swe podpisy.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcyi i umieszczone w jednem z czasopism polskich lub za pomocą ogłoszenia w miejscu siedziby towarzystwa.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 września 1906.

L. cz. Firm. 280/6 (8564)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gmina Barcice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Barcicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Barcice, 13 czerwca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek i potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle, handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi, przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; danie możności umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieoznaczony.

Dyrekcya: Ks. Józef Wirmański, proboszcz w Barcicach; ks. Józef Biedroń, wikary w Barcicach; Tomasz Dudczak, rolnik w Suchej strudze; Edward Nowak, c. k. adjunkt podatkowy w Barcicach; Szymon Ogorzały, rolnik w Barcicach.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki i przez rozesłanie cyrkularza lub ogłoszenie w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych.

Udział członków: wysokość udziału wynosi 10 kor., a jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 26 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 września 1906.

L. cz. Firm. 835 Stow. III. 82 (8604)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie „Samopomoc“ w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką (Selbsthilfeverein in Lubaczów registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung).

Data statutu: 17 lipca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 4 dyrektorów wybieranych na lat 6 przez Radę nadzorczą za zatwierdzeniem ogólnego Zgromadzenia.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis dwóch dyrektorów.

Ogłoszenia: plakatami w Lubaczowie.

Udział członków: 50 koron spłacalny naraz lub miesięcznemi ratami przynajmniej po 2 koron.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Na walnem zgromadzeniu 17 lipca 1906 wybrani dyrektorami Chaim Hauser, dzierżawca dóbr w Szczutkowie, Schewach Reichler handlarz drzewem w Lubaczowie, Berisch Fenster handlarz skór w Lubaczowie i Leib Ostermann ajent asekuracyjny w Lubaczowie.

Data wpisu: 31 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 283/6 Rg. A. 4 (8391)

Wpis do rejestru Odd. A.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Gmina Rogoźnik.

Brzmienie firmy: Fabryka wapna, cegieł i kamieniołomy w Rogoźniku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacya kamienia wapiennego oraz gliny w gminach Rogoźnik i Maruszyna.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiści odpowiedzialni: Michał Struszkiewicz, Ignacy Hamerschlag, Herman Mendler, Henryk Mendler i Moritz Mendler.

Podpis firmy: Pieczęć spółki „fabryka wapna, cegieł i kamieniołomy w Rogoźniku“ i podpis dwóch członków zarządu.

Dzień wpisu: 8 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 października 1906.

L. cz. Firm. 394/6 Stow. I 371 (8396)

O g ł o s z e n i e.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jezierna.

Brzmienie firmy: Bank kredytowy w Jeziernie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (Credit-Bank in Jezierna registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Data statutu: 12 lipca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Podpis firmy: Powyższą firmę podpisują dwaj członkowie dyrekcyi pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia umieszczane będą w jednem z czasopism polskich we Lwowie, lub obwieszczane plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia.

Udział członków wynosi najmniej 20 kor. najwięcej zaś 200 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości podwójnej kwoty deklarowanego udziału członków po myśli § 76 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p.

Data wpisu: 22 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 września 1906.

L. cz. Firm. 148 Stow. II. 81/8 (8505)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tuchów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa i Oszczędności w Tuchowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Krogulski Bolesław Miętus oraz zastępcy Chaim Braw i Józef Piotrowski.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Antoni Foltyński i Franciszek Przewłocki oraz zastępcy Jan Krogulski i Piotr Rachlewicz.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. Firm. 236/6 Rg. A, 10 (8569)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Sucha.

Brzmienie firmy: Rubin Lauderer w Suchej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób superfosfatu i sztucznych nawozów, handel jaj i masła, wyrób dachówek i artykułów cementowych.

Właściciel (I): Rubin Lauderer.

Dzień wpisu: 23 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 20 października 1906.

L. cz. Firm. 213, pojed. I. 92 (8568)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Dębica.

Brzmienie firmy: Hersch Wolf Vorsteher.

Przedmiot przedsiębioastwa: handel towarami bławatnymi.

Skutkiem śmierci właściciela.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 października 1906.

L. cz. Firm. 285/6. (8565)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że w rejestrze przy firmie Towarzystwo kredytowe w Grybowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisano, że na ogólnem zgromadzeniu członków w dniu 28 września 1906 odbytem, udział członków zniżono do kwoty 10 kor., który ma być gotówką wpłacony i postanowiono, że odpowiedzialność członków stowarzyszenia rozciąga się do wysokości trzykrotnej wpłaconych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 6 października 1906.

L. cz. Firm. 145/6 Stow. C. 50 (8356)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Jakób Schorr.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Juliusz Meisels lekarz w Stryju.

Prokura udzielona: Juliuszowi Kohnowi buchalterowi Towarzystwa w Stryju, który zamiast drugiego dyrektora pod firmą Towarzystwa umieści swój podpis z dodatkiem „per procura“.

Data wpisu: 2 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 września 1906.

L. cz. Firm. 643/6 (8503)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Czudec przedmieście, odtąd Rzeszów.

Brzmienie firmy: „Szymon Tobiasz Münz i Ska“.

Zmiana firmy: „Bracia Münz i Ska w Rzeszowie.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wapna fabryczny, odtąd: przerabianie, fabrykacya i pozbywanie wapna.

Przystąpili: Markus Münz, Pinkas Münz i Sara z Münzów Teitelbaumowa, kupcy w Rzeszowie.

Spółka jest jawna, handlowa i weszła w życie z dniem 1 stycznia 1906.

Zmarli: Szymon Tobiasz Münz i Wolf Wallach.

Właścicielami odtąd: Berl Münz i wymieniemi przystępujący spólnicy.

Uprawnieni do zastępstwa: wszyscy spólnicy jawni.

Podpis firmy: Do podpisu firmy „Bracia Münz i Ska w Rzeszowie“ wyciśniętej pieczęcią, potrzebny jest podpis dwóch spólników jawnych, a mianowicie zawsze podpis „spólnika“ jawnego Berla Münza i podpis któregokolwiek bądź ze spólników, którzy obecnie do spółki przystąpili z wyjątkiem atoli wypadków nabywania i pozbywania przez Spółkę nieruchomości, w których potrzeba podpisu wszystkich czterech spólników jawnych.

Dzień wpisu dnia 6 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 października 1906.

L. cz. Firm. 260/6 (8449)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zebraniu członków Stowarzyszenia spółki oszczędności i pożyczek w Bobowy Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w dniu 29 kwietnia 1906 odbytem w miejsce członków zarządu Stanisława Siobowicza, Józefa Kuka i Józefa Hagiery wybrano członkami zarządu Józefa Gucwę rolnika z Berdechowa, Piotra Gniadka rolnika z Brzany dolnej i Józefa Ołonieckiego z Bobowy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 września 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zaleszczyk,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Ogłoszenie.

Ponieważ na Walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego Szczepanika w Krakowie w likwidacyi, odbytem dnia 27 października 1906 w Krakowie w sali „Hotelu Saskiego“ punkt 4 porządku dziennego, t. j. uchwała co do redukcyi kapitału akcyjnego przez unieważnienie akcyi zakładowych i odstemplowanie akcyi pierwszeństwa z powodu braku statutem wymaganej ilości akcyonaryuszów nie mogła być powziętą, przeto zwołują likwidatorowie Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego Szczepanika w Krakowie w likwidacyi na podstawie § 18 al. 3 statutów ponowne

Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów tegoż Towarzystwa, które się odbędzie w Krakowie dnia 17 listopada 1906 r. o godzinie 4 po południu w sali „Hotelu Saskiego“ z następującym

porządkiem dziennym:

Uchwała co do redukcyi kapitału akcyjnego przez unieważnienie akcyi zakładowych i odstemplowanie akcyi pierwszeństwa.

Powyższe Walne Zgromadzenie zwołują likwidatorowie z tą uwagą, że jest ono w myśl § 18 statutów uprawnione bez względu na liczbę akcyi reprezentowanych przez obecnych akcyonaryuszów lub ich zastępców, powziąć prawomocną uchwałę co do powyż oznaczonego przedmiotu.

P. T. Akcyonaryuszy, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu upraszamy, aby swoje akcye złożyli najpóźniej po dzień 13 listopada 1906 r. w kasach Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie. Potwierdzenie Banku za złożone akcye jest dla P. T. akcyonaryuszy zarazem legitymacyą do udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Kraków, dnia 30 października 1906.

Za komitet likwidacyjny:

Dr. Binder m. p. **hr. Mycielski** m. p.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.

Dnia 1 listopada 1906

rozpocznie się

w c. k. uprzywil.

Austr. Banku dla krajów koronnych we Wiedniu

wydawanie nowych arkuszy kuponowych wraz z talonami do akcyi i kwitów użytkowych naszego Towarzystwa wraz z kuponami bieżącymi od dnia 1 maja 1907.

Posiadacze naszych akcyi i kwitów użytkowych zechcą

począwszy od 1 listopada 1906

przedkładać dotyczące talony do wymiany w likwidaturze wyżwymienionego Banku.

Numera talonów mają być podwójnie spisane w arytmetycznym porządku na odnośnych konsygnacyach, które wydaje bezpłatnie taż likwidatura.

Talony mogą być przedkładane także za pośrednictwem wszystkich firm w Państwie austryackiem i za granicą, które wypłacają nasze kupony. W takim wypadku atoli strona sama ponosi wszelkie koszta z tem połączone.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.